

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno Zamkowa 2. Telefon: Redakcji
17-82. Administracji 228. Administracja
czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej, po
poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje co-
dzienne od 17-ej do 18-ej
Przedstawicielstwo w Warszawie,
Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9 - 08 - 40.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem
do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł.
zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów niezamówionych
nie zwraca Administracja nie uwzględ-
nia zastrzeżeń co do rozmieszczeń
ogłoszeń



Ukrainizować mogą tylko ludzie,
a nie gmachy.

ROK XVII. Nr. 238 (5162)

WILNO ŚRODA 31 SIERPNI 1938 R.

CENA 20 GR.

Bronimy honoru prasy polskiej.

Gen. Franco o projekcie wycofania ochotników

Obca pomoc udzielona czerwonym przedłużyła wojnę

BURGOS. Pat. Generał Franco udzielił korespondentowi Agencji Havasa wywiadu, w którym oświadczył, że projekt komitetu nieinterwencji, dotyczący wycofania ochotników cudzoziemskich, obejmuje jedynie część ochotników, służących w szeregach armji czerwonej. Nie jest to luka w projekcie, lecz wynik nieznamościi istotnego stanu rzeczy i nieobecności stron zainteresowanych w komitecie. Członkowie komitetu nie wiedzą, że około 50 proc. obcokrajowców, służących w armji czerwonej, nie jest objętych projektem komitetu. Komitet w trosce o utrzymanie pokoju europejskiego zaleca wycofanie ochotników europejskich, podczas gdy już prasa północno - amerykańska doniosła przeciw, że wśród licznych zabitych cudzoziemców z armji czerwonej 50 proc. pochodzi z krajów pozaeuropejskich.

Na pytanie, czy wycofanie obcokrajowców zagroziłoby Hiszpanji narodowej, generał Franco odpowiedział przecząco, wyjaśniając, że gdyby nie przybyli obcy ochotnicy do armji rządowej, wojna zakończyłaby się w listopadzie 1936 r., a czerwona armja byłaby pobita pod bramami Madrytu. Przybycie 4000 ochotników umożliwiło przedłużenie wojny i oporu. W tym dopiero czasie gen. Franco zgodził się na dopuszczenie do swojej armji ochotników, którzy od dawna prosili o ich przyjęcie. Słuszne i równomierne wycofanie ochotników w najmniejszym stopniu nie może zaszkodzić zwycięstwu zakończonemu kampanji.

Dalej gen. Franco oświadczył, że Barcelona zgodziła się na plan, gdyż zamierza go wyzyskać dla swoich celów, nie mając zamiaru go realizować. Ochotnicy armji czerwonej posiadają fałszywe paszporty, a tysiące cudzoziemców zostało naturalizowanych.

Kwestja wycofania cudzoziemców jest trudna, lecz nie jest niemożliwa do załatwienia. Gen. Franco przypomniał, że proponował wycofanie po 10.000 cudzoziemców z obu stron.

Zapytany, co sądzi o ewentualnej medjacji, gen. Franco odpowiedział, że ci, którzy życzą sobie medjacji, służą czerwonym i ukrytym wrogom Hiszpanji. „Hiszpanja narodowa zwyciężyła i nie pozwoli sobie odebrać ani też zmniejszyć zwycięstwa w niczem przez nikogo“.

Gen. Franco nie zwracał się do króla Alfonsa

PARYŻ. Pat. W związku z wiadomościami jakie się ukazały w prasie jakoby w imieniu gen. Franco hrabia Louis Sierra Gorda zwrócił się do b. króla Alfonsa 13-go z propozycją objęcia trojki po ostatecznym zwycięstwie, hr. Sierra Gorda oświadczył przed wicelowem Havasa, że wiadomości te są nieprawdziwe i że nigdy nie wysłał takiej od gen. Franco nie otrzymał.

Komunikat z terenu walk

SALAMANKA. Pat. Komunikat urzędowy z niedzieli stwierdza, że na froncie Ebro wojska narodowe posunęły się naprzód i wzmocniły swoje pozycje. Na froncie Estramadury odparto nieprzyjacielskie ataki, przyczem przeciwnik stracił 400 zabitych. Lotnictwo popierało w sposób skuteczny akcje piechoty.

DECYDUJĄCA ROLA ANGLJI W KONFLIKCIE CZESKO-NIEMIECKIM

PARYŻ. Pat. W widoczny sposób koła polityczne Paryża po zostawili rządowi brytyjskiemu całkowitą inicjatywę, o ile chodzi o dalsze rokowania dyplomatyczne, celem załatwienia problemu czeskiego. Dowodem tego stanowiska jest między innymi fakt, że prasa paryska zgodnie z instrukcjami, zachowuje daleko idącą powściągliwość w omawianiu zagadnień czeskich, ograniczając się jedynie do szerokiego uwzględnienia wiadomości z Londynu. Wiadomości te podawane są w ten sposób, aby opinja francuska odniosła wrażenie, iż W. Brytania angażuje się coraz bardziej w sprawę konfliktu niemiecko - czeskiego i wywiera presję na Niemcy w kierunku polubownego załatwienia sprawy.

Równoległe do powściągliwego tonu prasy paryskiej w sprawie Czechosłowacji, francuskie koła rządowe w wyraźny sposób zaznaczają, że Paryż nie zamierza podejmować żadnej inicjatywy dyplomatycznej w sprawie czeskiej, ograniczając się jedynie do utrzymania ścisłego kontaktu informacyjnego z Londynem.

P ZEŁOMOWY TYDZIEŃ

CITTA DEL VATICANO. Pat. „Osservatore Romano“, omawiając zagadnienie czeskosłowackie na tle ostatniej mowy min. Si mona, pisze:

Tydzień, który rozpoczyna się obecnie może stać się decydującym w kwestji czeskiej. Pomiedzy stanowiskiem rządu praskiego, a ludnością sudecką nie nastąpiło dotychczas żadne wydatniejsze zbliżenie. To też należy oczekiwać, że prace lorda Runcimana przejdą z fazy badawczej do fazy concyljacyjnej, oraz że dokonany zostanie przezeń maksymalny wysiłek w kierunku zbliżenia obu stron. Wysiłek taki jest konieczny i naglący, zwłaszcza, że zbliża się kongres w Norymberdze, mający się zająć sprawą sudecką. Jedynie zawarcie porozumienia przed kongresem — konkluduje „Osservatore Romano“ — może zapobiec dalszemu zaostrzeniu się położenia.

AKCJA MEDJACYJNA RUNCIMANA

PRAGA. PAT. Po wczorajszych rozmowach lorda Runcimana z Henleinem, które toczyły się w zamku Rotenhausen, powrócił lord Runciman wraz z małżonką, pos. Peto i Ashtonem Gwatkinem do Pragi.

Jak się dowiaduje korespondent P.A.T. z kół urzędowych, w czasie wczorajszej rozmowy miał lord Runciman poinformować Henleina o postawie W. Brytanji w sprawie problemu czeskosłowackiego.

W ciągu dnia wczorajszego lord Runciman poinformował premiera Hodżę o rozmowie z Henleinem oraz o jego propozycjach. Na podstawie rozmowy Runciman — Hodża, odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu ministrów, do którego przywiązane jest duże znaczenie polityczne.

Jak się dowiaduje korespondent P.A.T. tematem rozmów była sprawa reorganizacji terytorjalnej w sensie jeszcze większej decentralizacji i większego usamodzielnienia okręgów z większą niemiecką. Mniejszość czeska w tych okręgach ma mieć zagwarantowane te same prawa co i mniejszość niemiecka na pozostałych terytorjach republiki. Usamodzielnienie okręgów niemieckich nie jest jednak równoznaczne pod żadnym pozorem z autonomją.

Z tego też względu jest mało prawdopodobne, aby nowy projekt czeski, będący połowicznym załatwieniem postulatów autonomji narodowościowej, mógł liczyć na przychylnę przyjęcie partji niemiecko - sudeckiej, podtrzymującej stanowczo żądanie samorządu w szerokich ramach.

(DOKOŃCZENIE NA STRONIE DRUGIEJ)

Kto finansuje powstanie arabskie w Palestynie?

Miljoner amerykański fanatycznym wyznawcą idei panarabskiej

Ogromne fundusze płyną z Chicago do Jerozolimy

LONDYN. Prasa angielska zupełnie otwarcie oskarża milionera amerykańskiego — Karola Crane z Chicago — o finansowanie terrorystów arabskich w Palestynie.

Od 10 lat — twierdzą dzienniki angielskie — Crane łoży bez ograniczeń na propagandę panarabską, na broń i amunicję. Gdyby nie on, w Palestynie panowałby spokój.

Kim jest ten niezwykle Karol Crane? Na liście najbogatszych ludzi Ameryki nazwisko jego znajdujemy w pierwszej dwudziestce. Majątek jego obliczany jest na 30 milionów dolarów. W 1913 r. po śmierci swego ojca, „króla wanien“ (wszyscy Amerykanie kąpią się tylko w wannach wyrobu Crane'a) Karol wstąpił do służby dyplomatycznej. Kierownictwo fabryki powierzył swemu kuzynowi.

Początkowo młody milioner pracował w centrali w Waszyngtonie. Po roku wysłany został do Turcji, a później do Moskwy jako sekretarz ambasady.

W 1923 r. awansuje. Z ramienia Stanów Zjednoczonych wchodzi do komisji mandatowych w Palestynie. Karol Crane od razu dał się poznać ku wielkiemu zdziwieniu Anglików jako wielki, gorący przyjaciel Arabów. Z jego powodu dochodziło do osprzeczek wśród członków komisji mandatowej.

Po kilku miesiącach dobrowolnie wystąpił z komisji motywując swój krok tem, iż nie może działać wbrew przekonaniom. Wówczas poprosił o zwolnienie ze służby zagranicznej. Powrócił do Chicago i z zapalem oddał się studjom nad zagadnieniami arabsko-palestyńskimi. W 1925 r. poraz drugi udaje się do Palestyny. Przed wyjazdem z Chicago, wydał wielki bankiet, podczas którego oświadczył swym przyjaciołom, że całe swe życie poświęci idei panarabskiej. Trudno sobie wyobrazić zdziwienie zebranych milionerów.

Podczas pobytu w Jeruzolimie, Crane przyjęty został przez Wielkiego Muftiego. 5 minut trwała ta konferencja. Zostawił na biurku Muftiego czek na milion dolarów na cele walki arabskiej.

Przebrany za beduina wędruje Crane przez kilkanaście miesięcy po Bliskim Wschodzie. Odwiedza króla Hedżasa Ibn Sauda z którym zawiera „wieczne przymierze przyjaźni“.

W 1935 r. podczas pobytu w Syrii Crane poznał Fauziego, fanatycznego przywódcę arabskiego ruchu niepodległościowego w Palestynie. Ofiarowuje mu 3 miliony dolarów. Odtąd z Chicago regularnie płyną fundusze na zagnajającą się stale wojnę w Palestynie.

Akty teroru nie ustają

JEROZOLIMA. Pat. Nieustające akty teroru w Palestynie wzbudzają grozę wśród ludności wsi i miast. Dziś znowu dokonano szeregu zamachów.

W Haifie, w pewnej kawiarni postrzelono z rewolweru 3-ch Arabów. W Nablus, oddział saperów angielskich wysadził w powietrze jeden z większych domów, w którym, w czasie rewizji znaleziono rannego powstańca arabskiego. Na szosie wiodącej z Haify do Jeruzolimy aktywiści zatrzymali samochód pocztowy i zabrali 4 worki z pocztą. W pobliżu Nablus policja zatrzymała arabski samochód ciężarowy wiozący karabiny, amunicję i dynamit. Dwóch młodych Arabów którzy jechali tym samochodem aresztowano i osadzono w więzieniu.

Londyn cofnął się?

JEROZOLIMA. Pat. Dziennik arabski „Elsarat“ ogłasza wywiad z kierownikiem arabskiego biura propagandowego w Londynie dr. Tannous, który przybył do Libanu. Dr. Tannous oświadczył, że po wycie brytyjskiego ministra kolonji w Palestynie rząd angielski przekonał się, że wszyscy Arabowie palestyńscy przeciwni są podziałowi kraju, podczas kiedy dotychczas panowało przekonanie, że ruchy w Palestynie wywołują tylko jednostki. Ibn Saud, król Gazi, premier egipski i emir Abdullah, jak również dawniej si angielscy urzędnicy kolonialni, którym zależy na utrzymaniu do brych stosunkach pomiędzy Anglią a muzułmanami, przedłożyli w Londynie inne projekty. W końcu września zostanie przedłożony raport komisji, która miała dokonać podziału Palestyny. Raport ten jak twierdzą, nie będzie już zalecał podziału kraju.

Ameryka wstrzymała wydawanie wiz wjazdowych żydom z Austrii

WASZYNGTON. PAT. Napływ emigrantów żydów z Niemiec i b. Austrii wynosi około 100 osób dziennie. Według informacji, pochodzących z ambasady Stanów Zjednoczonych w Berlinie, ambasada nie wydaje więcej wiz wjazdowych żydom niemieckim i austriackim. Kontyngenty emigracyjne są wyczerpane naprzód na okres najbliższych dwóch lat.

SYTUACJA W SUDETACH uległa zaostreniu

PRAGA. Pat. W nocy z soboty na niedzielę w szeregu miejscowości — i to nie tylko na terenie sudeckim — doszło do starć i bójek pomiędzy ludnością czeską i niemiecką, co świadczy wymownie o tem, że sytuacja wewnętrzna kraju nie tylko nie uległa uspokojeniu, lecz przeciwnie — zaostrzała się. Bójki przybierają charakter masowy, gdyż brało w nich udział po kilkadziesiąt, a nawet w jednym wypadku przeszło 200 osób.

Artystka filmowa ofiarą socjal-demokratycznej prowokacji

PRAGA PAT. Kilka dzienników socjal-demokratycznych wszczęło kampanię przeciw pracującej obecnie w atelier niemieckim, czeskiej artystce filmowej Lidii Barow. Dzienniki zarzucają wybitnej artystce czeskiej iż pracuje dla filmu niemieckiego i że w okresie wizyty w Berlinie syna Mussoliniego Vittorio

na jednym z przyjęć podała rękę niemieckiemu ministrowi Goebbelsowi. Kampania ta spowodowała napad pod burzonymi agitacją tłumów na mieszkanie matki artystki, które zdemolowano, rozbijając szyby. Zdemolowano także wystawę zakładu fotograficznego, gdzie znajdowała się fotografia Barow.

Państwa północne chcą być neutralne wobec zatargów w Europie

SZTOKHOLM. Pat. Minister spr. zagr. Szwecji Sandler wygłosił w ubiegłą niedzielę przemówienie o polityce zagranicznej. Rząd szwedzki — oświadczył Sandler — podobnie jak inne rządy państw północnych, zastrzegają sobie pełną swobodę działania w zastawianiu sankcji. Ta wolność działania pozwoli państwom północy trzymać się zdala od ewentualnych zatargów, które mogą powstać między wielkimi mocarstwami. Podczas konferencji w Kopenhadze państwa, nie będące związane sojuszami, postanowiły stanowczo trzymać się poglądu, że system sankcji w praktyce nabiera charakteru nieobowiązkowego. Komunikat, wydany po konferencji w Kopenhadze, został przychylnie przyjęty przez prasę państw północnych i będzie podstawą dla akcji w Genewie.

RYGA PAT. Donoszą z Helsińgfors: Szwecja i Finlandja. Sprawy te będą jeszcze raz omawiane w grudniu r.b. w Kopenhadze na konferencji rzeczoznawców. Następna konferencja gospodarcza państw Nordyckich odbędzie się w kwiecień 1939 roku w Sztokholmie.

ŚLADEM WIELKICH MOCARSTW Stany Zjednoczone dozbrają się na morzu

WASZYNGTON. Pat. Prezydent Roosevelt w liście do dzieńnika urzędowego armji i marynarki, który poświęcił numer jego 55-tej rocznicy urodzin, podkreślił, że wysiłki w kierunku dozbrojenia są konieczne ze względu na bezpieczeństwo i obronność Stanów Zjednoczonych.

Prezydent zaznaczył przytem, że Stany Zjednoczone nie myślały nigdy o agresji i z zadowoleniem przyłączają się do inicjatywy innych mocarstw co do ograniczenia zbrojeń. W nowym roku budżetowym departament marynarki zamierza wybudować jeden lub dwa okręty linjowe i oczekiwać zezwolenia na podwyższenie tonażu o 45 ty sięcy ton. Poza tem projektowana jest budowa 4 krążowników, 6 kontrtorpedowców i 6 lub 8 łodzi podwodnych, oraz podwyższenie stanu liczebnego marynarki o 5.000.

Ofenzywa wojsk japońskich na Hankou

TOKIO. PAT. Agencja Domei komunikuje, iż kolumny japońskie które oczyściły z Chińczyków północną część prowincji Honan, obecnie nacierają na Mengsien na północnym wybrzeżu rzeki Żółtej przeciwko Loyang w celu przeprawy się na drugą stronę rzeki w Tientsznie.

Kolumny, operujące w południowej części prowincji Szansi zajęły Siwangsun i Dzenhoptu.

Wojska japońskie, posuwające się w kierunku zachodnim z Hoptu w środkowej części prowincji Anhwei zajęły Liuan, a obecnie atakują Hwaszan na granicy pomiędzy prowincjami Anhwei i Hupeh.

Oddziały japońskie, które już weszły do prowincji Hupeh z Szung, południowo - zachodniej części prowincji Anhwei posuwają się w kierunku zachodnim.

Morskie siły japońskie usuwając miny i przeszkody, założone przez Chińczyków, podążają w górę rzeki Jangtse.

TOKIO. PAT. Wojska japońskie zdobyły Liuan — ważne centrum, położone w odległości 200 km. na północny zachód od Hankou.

Japonia zwiększa budżet wojenny

TOKIO. PAT. „Asahi Szimbun“ dowiaduje się, że budżet państwowy na rok 1939 zostanie znacznie powiększony ze względu na konieczność rozbudowy obrony narodowej. Wpływają na to naprężone stosunki japońsko - sowieckie i rozbudowa floty wojennej.

Epidemia cholery w Chinach rozszerza się

TOKIO. Pat. Ostatnie depezy nadchodzące do agencji Domei z północnych Chin donoszą o rozszerzeniu się epidemii cholery nie tylko w porcie Tientsznie, lecz również w prowincjach centralnych. Władze japońskie zmobilizowały oddziały sanitarne na czele których stoi 230 lekarzy i felczerów rozporządzających zapasem szczepionki wystarczającym na zaszczepienie 1 i pół miliona ludzi. Oddziały sanitarne działają w miastach i okolicach Pekinu, Szanghaju, Tayuan, Czeju i Tsinan.

TOKIO. Pat. Dalsze postępy epidemii cholery, która wybuchła w Kiukiang w przeddzień zajęcia tej miejscowości przez Japończyków zostały wstrzymane dzięki przymusowemu szczepieniu przeciwcholerycznym, stosowanemu przez władze sanitarne japońskie.

Po wysiedleniu Francuzów z nad granicy Włosi budują fortyfikacje

PARYŻ. Pat. Prasa paryska szeroko omawia nowy incydent graniczny francusko - włoski, ochrzczony nazwą sprawy Isoli.

Władze włoskie skonfiskowały na rzecz państwa tereny uprawne należące do włościan francuskich w miejscowości alpejskiej Isola, położone jednak za linią graniczną francusko - włoską na terytorjum państwa włoskiego.

Tereny te na mocy układów granicznych francusko - włoskich z ostatniego ćwierć wiecza 19-go stulecia, dotychczas były uprawiane przez włościan francuskich. Dwuletnie rokowania celem polubownego załatwienia kwestji własności nie dały wyniku i ostatecznie władze włoskie, opierając się na odpowiedniej interpretacji klauzul traktatowych, zdecydowały się wysiedlić włościan francuskich.

Włościanie ci opuścili swe pola, zabierając ze sobą cały dobytek ruchomy pod nadzorem włoskich władz wojskowych. Na polach tych oddziały inżynierji i saperów włoskich przystąpiły natychmiast do prac fortyfikacyjnych.

Proces o zajścia 1 majowe w Kielcach

I napad na lokal Stronnictwa Narodowego

KIELCE. PT. Wczoraj rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Kielcach proces o krwawe zajścia, jakie miały miejsce w dniu 1 maja r.b. na Placu Wolności koło lokalu Stronnictwa Narodowego w Kielcach, gdzie został zabity Kazimierz Tomczyk z PPS oraz zostało rannych kilkanaście osób, w tem kilku posterunkowych policji państw. i oficer służby śledczej.

Rozprawie przewodniczył sędzia Sędu Okr. Chmielewski, oskarżał wiceprokurator Fanfara. Broniło sześciu adwokatów. Na ławie oskarżonych zasiadło 19 osób.

Akt oskarżenia zarzucano oskarżonym, że brali udział w zbiegowisku publicznem, które wspólnymi siłami dopuściło się przemocy względem funkcjonariuszy P.P. przez bicie ich łaskami i kamieniami, a to celem uniemożliwienia im dostępu do lokalu Stronnictwa Narodowego i przywrócenia porządku i spokoju. W dalszym ciągu akt oskarżenia zarzucano podsądnym dokonanie gwałtownego zamachu na lokal Stronnictwa Narodowego i na znajdujących się tam członków tego Stronnictwa przez wtargnięcie po wyważeniu bramy na schody, wiodące do lokalu i bicie tam łaskami i przedmiotami żelaznymi członków tego Stronnictwa oraz strzelanie do lokalu Stronnictwa i osób, znajdujących się przed lokalem.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, sąd przystąpił do wysłuchania wyjaśnień oskarżonych, z których niżej, za wyjątkiem oskarżonego Wła dyszałwa Znojka, do winy się nie przyznał.

Skoile Sąd przeszedł 21 świadków, poczem rozprawę przerwa no do dnia dzisiejszego.

ZUCHWAŁY NAPAD NA LISTONOSZA w Tarnowie

Nieudany rabunek kilku tysięcy złotych

TARNÓW. Pat. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych na jednej z głównych ulic Tarnowa nieznanymi sprawcami dokonano napadu na listonosza pieniężnego, Surę Stanisława, usiłując uderzyć go w głowę żelazną sztangą, jednak listonosz zdążył zasłonić się i otrzymał cios w rękę.

Widząc, że cios chybił, napastnik zbiegł. Listonosz niósł ze sobą poważniejszą kwotę, wynoszącą kilka tysięcy złotych. Wkrótce po wypadku policja na podstawie rysopisu podanego przez Surę, zdołała ująć osobnika poszlakowanego o napad.

Dzieci zachorowały na pryszczycę po spożyciu mleka od chorej krowy

BIAŁYSTOK. We wsi Księżyk i Kleosin pod Białymstokiem zanotowano wśród dzieci kilka wypadków zachorowań na pryszczycę. Objawy choroby wystąpiły po spożyciu surowego mleka od krowy, która, jak potem okazało się była chorą na pryszczycę. Chorych izolowano.

WARSZAWA Pat. W okresie od dnia 6 do 20 sierpnia r.b. za notowano w Polsce 80,615 wypadków pryszczycy. Z liczby tej w 13,209 ogniskach pryszczycza wygasła, pozostało więc czynnych ognisk 67,406.

Czynne ogniska pryszczycy istnieją w województwach: białostockiem -- 4.846, kieleckiem -- 12.566, krakowskiem -- 7.363 lubelskiem -- 5.367, lwowskiem -- 12.881, łódzkim -- 5.722, pomorskiem -- 449, pomorskiem -- 2.515, poznańskim -- 4.822, śląskiem -- 1.444, warszawskiem -- 9.401.

Pryszczycza wygasła w 13.209 zagrodach następujących województwach: białostockiem -- 869, kieleckiem -- 2.346, krakowskiem -- 2.727, lubelskiem -- 946, lwowskiem -- 1.387, łódzkim -- 829, nowogrodzkim -- 3, poleskiem -- 1, pomorskiem -- 512, poznańskim -- 2.288, śląskiem -- 694, warszawskiem -- 1.057.

Pryszczycza wygasła całkowicie w województwach: nowogrodzkim, tarponolskim i wołyńskim.

Wilk w zagrodzie chłopskiej ciężko pogryzł wieśniaka

BRZESK n. B. Pat. Na podwórzu T. Kiryczuka, mieszkańca wsi Rogoźno, pow. brzeskiego, przybiegł wilk, który zaczął gonić kury. Wieśniak, widząc wilka, chwycił za stojące widły i rzucił się na niego. Wskutek jednak własnej nieostrożności przewrócił się na ziemię, a wówczas wilk pogryzł go o dotkliwie w szyję i twarz. W stanie bardzo groźnym przewieziono pogryzionego wieśniaka do szpitala miejskiego w Brześciu, gdzie walczy ze śmiercią.

Samochód myśliwski dla Pana Prezydenta R.P.

DAR FELDMARZAŁKA GOERINGA

WARSZAWA. PAT. Dnia 27 b. m. został doręczony Panu Prezydentowi R. P. samochód myśliwski jako dar od feldmarszałka Goeringa.

Samochód został dostarczony przez delegację złożoną z pierwszego sekretarza ambasady niemieckiej p. von Schelha i kpt. Menthe, adjutanta feldmarszałka Goeringa w obecności radcy MSZ p. Koziembrodzkiego.

Pogrzeb weterana 1863 r.

TORUŃ. PAT. W niedzielę po południu odbył się w Toruniu pogrzeb zmarłego w Ohełmie s.p. Stanisława Waltera, weterana z 1863 roku, odznaczonego krzyżem niepodległości z mieczami i oficerskim krzyżem Polonja Restituta.

P. Nowicki pozostał nadal prezesem Z. N. P.

WARSZAWA. PAT. W dniu wczorajszym zakończone zostały obrady Zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego. Po złożeniu sprawozdania przez ustępującego zarząd, na wniosek przewodniczącego komisji kontrolującej, walny Zjazd uchwalił jednomyślnie absolutorjum ustępującemu zarządowi. Następnie przystąpiono do wyborów nowego władz Związku. Za wnioskiem członka honorowego ZNP Klimka w sprawie utrzymania dotychczasowego zarządu bez dokonywania wyborów nowych władz, wypowiedziało się 545 głosów, przeciw 77, powstrzymujących się od głosowania było 50. W ten sposób większość głosów została wybrana dotychczasowy zarząd z prezesem Zygmuntem Nowickim na czele.

Apel o dokumenty dotyczące szkół polskich w latach wojny

WARSZAWA. PAT. W latach 1915 — 1918 działali na terytorjum b. cesarstwa rosyjskiego liczne szkoły tworzone przez różne instytucje i organizacje dla uchodźców z b. Królestwa Polskiego, Litwy, Białejrusji, Wołynia i b. Galicji. Akta tych szkół do dnia dzisiejszego znajdują się w archiwum oświecenia publicznego.

Niestety, ani władze archiwalne, ani szkolne nie posiadają o aktach tych żadnych wiadomości, prócz ogólnego przypuszczenia, że zginęły one w zamęcie rewolucji i wojen domowych w Rosji.

Wszystkie osoby, które mają jakiekolwiek wiadomości o powyższych aktach, proszone są ze względu na ogólne dobro o podanie swych informacji do archiwum oświecenia publicznego w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście nr. 26/28 tel. 246-62.

Istnieją przypuszczenia, że niektóre z tych akt przywieziono do Polski, jak spisy uczniów, lub rejestry świadectw ukończenia szkoły. Osoby, które mają powyższe akta jakkolwiekby szkół z okresu 1915 — 1918 r. działających na terenie b. cesarstwa rosyjskiego, proszone są o złożenie ich w archiwum oświecenia publicznego.

Uroczystości ku czci Asnyka w Kaliszu

KALISZ. PAT. W w dniach 10 i 11 września r.b. Kalisz obchodzić będzie uroczystości setną rocznicę urodzin znakomitego kaliszczanina, wielkiego poety, działacza i członka Rządu Narodowego w 1863 r. Adama Asnyka.

W czasie uroczystości nastąpi także wręczenie nagrody literackiej m. Kalisza, która przyznana została p. Stefanowi Otwinowskiemu za powieść o Kaliszu p.t. „Żywiec trwał cztery dni“.

Z okazji tych uroczystości teatr miejski inauguruje sezon w dniu 10 września uroczystą premierą sztuki Asnyka „Brać Lerche“.

Płoną lasy nad granicą sowiecką

RYGA. PAT. Donoszą z Tallina: w pobliżu Narwy no stronie sowieckiej od kilku dni płoną duże obszary lasów. Z nadgranicznego terytorjum estońskiego widać wielkie chmury dymu.

Szaleniec zabił 12 osób

BOMBAJ. W miejscowości Bhatinda pewien krajowiec uległ napadowi szału (amok), zabijając 12 osób i ciężko raniąc 8 osób.

Rocznica zgonu

KRÓLOWEJ ASTRID

BRUKSELA. PAT. Cała prasa poświęca artykuły trzeciej rocznicy tragicznej śmierci królowej Astrid. W krypcie kościoła w Lacren, gdzie złożono trumnę ze zwłokami królowej, złożono setki wieńców i bukietów kwiatów.

TELEGRAMY

GDYNIA PAT. — Bawący w Gdańsku minister finansów Rzeszy hr. Schwegelin von Krossigk zwiędził wczoraj na holowniku gdańskim w towarzystwie prezydenta Senatu Greisera baseny portu w Gdyni.

BERLIN PAT. — Sekretarz stanu generalnego lotnictwa Milch i szef sztabu generalnego lotnictwa generał Stumpf odlecieli wczoraj do Sztokholmu w celu rewidowania lotnictwa szwedzkiego.

BIAŁOGROD PAT. Minister spraw wewnętrznych Koroszec oświadczył w mowie, wygłoszonej w Słowenji, że rząd nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji w sprawie rozpisania nowych wyborów Również nie powzięto żadnej decyzji w sprawie nowej ordynacji wyborczej. Nie jest wykluczone, że opracowanie jej powierzone zostanie nowemu parlamentowi.

ATENY PAT. — Eskadra floty greckiej udaje się jutro na Maltę z oficjalną wizytą jaką złoży flocie angielskiej.

STAMBUŁ PAT. Do Stambułu przybyła wycieczka studentów polskich w liczbie 40 osób. Studentów umieszczono w Galata Saray (wyższe gimnazjum), zabawiają oni tu 5 dni.

HAGA PAT. — Uroczystości jubileuszowe 40 lecia swych rządów rozpoczęła królowa Wilhelmina przyjęciem dla korpusu dyplomatycznego w pięknym pałacu „Palais du Bois“ pod Hagą. Podczas przyjęcia szefowie zagranicznych misji dyplomatycznych składali królowi życzenia. Przed przyjęciem królowa Wilhelmina przyjechała na specjalnej audjencji: małżonka pośa R.P. w Hadze, BUENOS AIRES PAT. — Jak wynika z danych statystycznych, ogłoszonych przez dyrekcję miejscowej policji, ilość ofiar ruchu kołowego w stolicy Argentyny w pierwszym półroczu roku bieżącego wyniosła 2.651 osób, z których 95 zmarło, 194 zostało ciężko rannych a 2.362 doznało lekkich obrażeń.

HAINBURG PAT. Wczoraj o godz. 7.30 rano admirał Horthy z żoną opuścił przez Hainburg na Dunaju terytorjum Rzeszy niemieckiej.

STAMBUŁ PAT. — Jak podaje pismo syryjskie „Es — Szebab“, syryjskie koła polityczne przywiązują wielką wagę do podróży premj. Syrii Dżemila Mardama do Paryża. Celem podróży ministra jest uregulowanie spornych kwestyj pomiędzy Syrią a Francją z jednej strony, a Syrią i Turcją z drugiej.

To samo pismo twierdzi, że premjer syryjski przybędzie do Ankary jednocześnie z francuskim ministrem spraw zagranicznych Bonetem.

MEXICO PAT. — W październiku bież. roku odbędzie się w Monterrey pierwszy panamerykański kongres prasowy i drugi kongres prasy narodowej. Jednym z celów kongresu jest zapoznanie prasy amerykańskiej z narodowymi problemami meksykańskimi i z motywami, które skłoniły rząd do wszczęcia wielkiej akcji rewindykacji społecznych i gospodarczych. W ten sposób zamierzają się przerwać kampanię prasy zagranicznej przeciwko Meksykowi. Kampania ta — zdaniem sfer rządowych — wykazuje, iż państwa ościenne najzupełniej nie orientują się w potrzebach Meksyku. Jednocześnie dążeniem kongresu będzie stworzenie wspólnej podstawy ideologicznej dla całej prasy panamerykańskiej.

SYDNEY PAT. — Wczoraj koło Insnistal (Quensland) uległ katastrofie samolot pasażerski towarzystwa „North Queensland Airways“. Pilot i 3 pasażerów poniosło śmierć, 5 pasażerów odniosło ciężkie rany.

MEXICO PAT. — W najbliższym czasie ma zostać uruchomiony specjalny dywizjon pomocniczy dla 5.000 dzieci ze szkół stołecznych, których zadaniem będzie czuwanie nad bezpieczeństwem dzieci szkolnych i w ogóle przechodzących przy przechodzeniu przez ulice. Dzieci, należące do dywizjonu, rozstawione będą przedewszystkiem koło szkół, a następnie we wszystkich ważniejszych punktach miasta. Obecnie członkowie dywizjonu przechodzą przeszkolenie pod kierownictwem specjalnych instruktorów. Dzieci zaopatrzone zostaną w specjalne czapki i opaski i tak kierownicy, jak i przechodnie będą zobowiązani stosować się do ich wskazań.

LIBONA PAT. — Silna fala wywróciła w pobliżu miejscowości Fozdouze 103 z 11 osobami, wśród których było 6 dzieci. 3 osoby dorosłe i 4 dzieci utonęły.

STAMBUŁ PAT. — W roku bież. Turcja obchodzi niebawale uroczystości zwycięstwa na pamiętkę bitwy w dniu 30 sierpnia 1922 roku pod Dumlupinar. W tym samym dniu obędzie się również święto lotnictwa.

67 ofiar katastrofy lotniczej!

TOKIO. PAT. Liczba ofiar katastrofy lotniczej, która miała miejsce 24 sierpnia, wzrosła do 67 zabitych, gdyż wiele ciężko porażonych osób zmarło w szpitalu.

S. + P. TEODOR AXENTOWICZ

Odszedł od nas jeszcze jeden przedstawiciel dawnego pokolenia artystów. Zgasł talent nieporównany i niezastąpiony. Z ziemi polegnał się człowiek o niezwyczajnej prawości charakteru. Nietylko najbliższa rodzina, nietylko sztuka polska — wszyscy oplakują zgon ś. p. Teodora Axentowicza.

Urodził się 13 maja 1859 r. w Brasso na Siedmiogrodzie. Od wczesnej młodości przejawia nieprzerwaną chęć odczytania studiów artystycznych, wykazując już w bardzo młodym wieku niepospolite zdolności. W roku 1878 wyjeżdża do Monachium, by kształcić się pod kierunkiem Wagnera i Benczura. Zaprawia się tam do solidnej pracy artystycznej. Odznaczony srebrnymi medalami, przybywa w 1882 r. do Paryża, gdzie z przerwami przebywa przez 11 lat, coraz szerzej i bujniej rozwijając swą twórczość. Wkrótce talent Jego zdobywa coraz głośniejszą renomę i powodzenie, jakim cieszą się Jego dzieła, wzrasta. W roku 1895 Teodor Axentowicz powołany zostaje przez Juliana Fałata, reorganizatora krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, na stanowisko profesora. Razem z nim stają do zaszczytnej pracy Malczewski, Stanisławski, Wyczółkowski i inni. Po przemianowaniu Szkoły na Akademię, zostaje jej pierwszym rektorem i godność tę po wielokroć piastuje. Jednocześnie jest jednym z założycieli Stowarzyszenia „Sztuka” i kilkakrotnie jest wybierany na jego prezesa. Zbiorowo i samodzielnie bierze udział w licznych wystawach w kraju i zagranicą. Bogactwo Jego talentu i piękno, które w swej twórczości oddaje, zdobywa Mu ogromną rzeszę entuzjastów, którzy pozostają Mu wierni. On, trwając przy swych ideałach, niezmordowanie pracuje do ostatnich chwil swego życia, pomimo posuwającej się starości i chorób, uszczuplających zasób Jego sił. Nagle pogorszenie się stanu Jego zdrowia, odrywa Go od stalug. Choroba czyni bły skawiczne postępy, po 2 tygodniach przychodzi nieubłagana śmierć.

Oto skrót życia ś. p. Teodora Axentowicza. Dziś, gdy zabrakło Go pośród nas, pragniemy oddać Mu hołd nietylko jako Wielkiemu Artystyce, lecz jednocześnie, jako Dobremu Człowiekowi. Oblicze dzisiejszego świata, zarówno, gdy mówić będziemy o sztuce, jak i o duchu epoki, jaskrawo podkreśla wagę tej straty, którą dotknął nas tragiczny zgon. W przeciwnieństwie do dzisiejszego rezeronstwa, teoretyzowania i idących zań — płaskością, poposłiłością i tandetą, twórczość Axentowicza sła niezmiennie prostym szlakiem w kierunku jedynego ideału, jakim było piękno. Piękno nie efekciarstwo, ale istotne w najgłębszym znaczeniu. Ogrom wiedzy zdobytej w latach szkolnych i w długiemi ży-

ciu wyteżonej pracy, pozwalający Mu na tworzenie kapitalnych kopii takich mistrzów, jak Valasquez, Tycjan, Boticelli, Romney, Gainsborough i inni, dał Mu środki na wykonanie całego szeregu portretów i kompozycji olejnych, w których wyśmienity rysunek i subtelność kolorysty idzie w parze z harmonją układu i doskonałością techniczną. Dzieła takie, jak „Zima we Wschodniej Małopolsce”, „Jordan”, „Posłowie polscy u Henryka Vallezjusza”, „Oberek” i portrety pana Osławskiego, pani Czarkowskiej Golewskiej i ks. Władysława Gałczyńskiego mówią o tem, co może dać talent, poparty wiedzą i pracą. Z pośród mnóstwa dzieł, które nam zostawił, najpopularniejsze, zyskujące najwyższy i trwały okłask, dzieła pastelowe mówią o ich Twórcy, jako o czarodzieju. W subtelności gry barwnej, delikatności tonów, zapożyczonych ze skrzydeł motyli, tęczycy i blasków słońca, prześcignął Axentowicz wybitnych pastelistów francuskich XVIII wieku. Mistrzem był w lekkości położeń pajączych kresek, w osiągnięciu przedziwnych efektów środkami najbardziej prostymi, w wyrazowości piękna, kryjącego się w owalu kobiecej twarzy, wykroju ust, blasku zrenicy. Kochał piękno stylowe i doskonałe, otaczał się nim, tworzył je i rozpowszechniał. W życiu, w uczynkach, w obcowaniu z ludźmi piękno uotożsamiał z dobrocią. W istnienie zła zdawał się nie wierzyć. Całemu światu dobrze życzył. Wszystkim spieszył z pomocą. Obce Mu było uczucie zawiści. Na tle dzisiejszego zmaterializowania, przyziemności i egoizmu ta Jego dobroć nabierała nieraz cech naiwności, a nieraz cichego bohaterstwa. Wśród czułych na piękno znalazł sobie entuzjastów, wśród czułych na dobroć — wiernych przyjaciół. Dziś, gdy Go nam zabrakło, w czi dla Jego pięknej twórczości, w pietyzmie wobec żywego wspomnienia, płaczymy po Nim, hołd Mu oddając.

KRAKÓW. PAT. Wczoraj w godzinach popołudniowych odbył się w Krakowie pogrzeb ś. p. Teodora Axentowicza. Po nabożeństwie odprawionem w kaplicy ementarnej trumnę wyniesiono przed kaplicę, gdzie imieniem ministra W.R. i O. P. pożegnał Zmarłego na naczelnik wydziału sztuki dr. Wł. Zawistowski. Imieniem Akademii Sztuk Pięknych przemówił prorektor tej Akademii Gałczyński. Następnie kondukt prowadzony przez ks. infułata Kulinińskiego wśród modłów i śpiewów żałobnych lielnego duchowieństwa, ruszył na nowy ementarz Rakowicki. Za trumną postępowała najbliższa rodzina Zmarłego, a za nią kroczyli profesorowie Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, byli rektorzy, przedstawiciele teatru, malarze i rzeźbiarze, studenci Akademii Sztuk Pięknych i tłumy publiczności.

W tym roku takim to. Z wypisów literatury usuwano wszystkie bajki o „lwie” — lwie starzejącym się, lwie nadającym swym poddałym przywileje, o wychowaniu lwa, i t. p., lew bowiem jest władca zwierząt, synonimem siły i panowania, wszelkie więc o nim ujemne uwagi mogą wywołać niepożądany ferment w umysłach młodzieży. Na egzemplarzu nowo wydanych satyr Kantemira (1708—1744) cenzor napisał krótko: „Kantemira czytać wogóle nie warto: książka jego zajmuje tylko niepotrzebnie miejsce w bibliotekach”. Cenzor Achmatow powstrzymał w r. 1853 druk podręcznika arytmetyki, dlatego, że pomiędzy cyframi jakiegoś zadania umieszczony był szereg kropek: cenzor dostrzegł w tych kropkach jakieś niedomówienie i sugestje polityczne autora. Cenzor Jelagin nie zezwolił na druk jakiegoś artykułu geograficznego z tego powodu, że była w nim wzmianka o używaniu na Syberji do zaprzęgu psów. Czy podobna, by panowała tam taka nędza, że obywatele nie mają koni? Ktoś chciał wydać zbiór najciekawszych, europejskich i rosyjskich, opowieści dla dzieci. Cenzor napisał na nim lakoniczną rezolucję: „I tak już za dużo się drukuje różnych szkoldliwych książek”. W „Saratowskich Wiadomościach Gubernjalnych” opublikowano w roku 1854 kilka starych pieśni ludowych, a w nich znalazło się parę „niemoralnych zwrotów”. Cen-

Przeraźliwe echa z czasów mikołajewskich

Zacząłem czytać wczoraj dwa obrazy z tomy wspomnień i pamiętników A. Nikitienki. Urodzony w r. 1804, zmarły roku 1877, piastował on w Rosji w ciągu pięćdziesięciu lat różne stanowiska — aż do bardzo wysokich, gdyż był i profesorem uniwersyteckim literatury; stykał się z mnóstwem ludzi, od cesarzów począwszy a na chłopcach kończąc (sam był wnukiem pańszczyźnianego szewca, żyjącego w czasach Katarzyny II); żył za panowania trzech samowładców — Aleksandra I, Mikołaja I i Aleksandra II; pamiętniki więc Nikitienki, człowieka szlachetnego, pisanego z całą otwartością w czterech ścianach gabinetu, są rzeczywiście kopalnią wiadomości o sprawach, zdarzeniach, ludziach i stosunkach rosyjskich na przestrzeni bardzo długiego okresu czasu.

W danym momencie chodzi mi o trochę szczegółów, dotyczących cenzury rosyjskiej. Ucisk jej począł się wzmacniać coraz bardziej w drugiej połowie rządów Mikołaja I. Istniało wiele instytucji, mających prawo cenzury. W notatce z marca r. 1850 Nikitienko wylicza je — a więc: 1) cenzura ogólna przy ministerjum oświaty, 2) główny zarząd cenzury, 3) naczelnym tajnym komitecie, 4) cenzura duchow-

na, 5) cenzura wojenna, 6) urząd cenzury przy ministerjum spraw zagranicznych, 7) cenzura teatralna przy ministerjum dworu cesarskiego, 8) cenzura gazet i czasopism przy departamencie poczt, 9) cenzura przy III oddziale własnej sieci cesarskiej mości kancelarji, 10) cenzura dzieł prawnych przy II oddziale; 11) cenzura książek zagranicznych i 12) komitet cenzury dzieł naukowych, podręczników szkolnych oraz książek pedagogicznych. Razem przeto dwadzieścia urzędów cenzury — podlicza Nikitienko — pomijając wszystkich przygodnych a gorliwych urzędników, którzy z własną ręką bawią się w cenzorów: jest ich więcej niż książek, drukowanych w ciągu roku. Społeczeństwo — konkluduje Nikitienko — szybko poraża się w barbarzyństwie: ratuj kto może duszę swoją.

Jakie sztuki wyprawiała cenzura mikołajewska, wiadomo. W podręcznikach historii starożytnej naprzykład nie wolno było tłumaczyć greckiego „demos” na „lud”; należało wyrazić omawiając zwrotem „naród grecki” albo „obywatele państwa”; o zamordowanych cesarzach rzymskich nie wolno było pisać, że zostali zamordowani, tylko krótko wzmiankować:

WIZYTA REGENTA WĘGIER W BERLINIE.

Z niezwykłą wystawnością i pompą przyjmowano w Niemczech regenta Węgier admirała Horthy'ego. Nie była to zwykła kurtuazyjna wizyta sąsiedzka, po której ogłaszane są mgliste komunikaty. Pobyt regenta Węgier w Niemczech stał się wydarzeniem pierwszorzędnej wagi, które podkreślał każdy szczegół wspaniałe wyreżyserowanego przyjęcia. Przedwzysztkiem wizyta doszła do skutku w chwili ważnych dla Węgier obrad Małej Ententy, dalej regent Horthy wyjechał do Niemiec w otoczeniu premiera, ministra spraw zagranicznych i ministra honwedów, co jest zjawiskiem bez precedensu w podobnych okazjach. Wreszcie zaszczytowanie małżonki regenta funkcją ochrzeczenia nowego pancernika „księcia Eugenjusza” oraz wspaniałą rewją wojskową w Berlinie, która zademonstrowała całą potęgę militarną Rzeszy, wszystkie te i inne szczegóły uroczystości miały na celu podkreślenie wobec opinji światowej a) przyjaźni niemiecko - węgierskiej, b) faktu jak bardzo goście węgierscy byli pożądani w Berlinie, c) że polityka oparta na osi Rzym — Berlin zostaje wzmocniona przez punkt oparcia w Budapeszcie. Tu przypomnijmy, że na kilka dni przed przyjazdem Horthy'ego podejmowano w Niemczech marszałka Balbo.

W toaście wygłoszonym na bankiecie Hitler oświadczył to samo, co już był powiedział na wiosnę Włochom, a mianowicie uznał nienaruszalność i historyczność obecnych granic południowych Rzeszy. Zwrot o przyjaźni niemiecko - włosko - węgierskiej był zasadniczą nutą wszystkich enuncjacji, jakie podczas pobytu regenta zostały wygłoszone. Był to ton ogólny, jeśli zaś chodzi o szczegóły rozmów, są one otoczono tajemnicą. Z pogłosek, jakie obiegły prasę w myśl zasady, że niema dymu bez ognia, trzeba zanotować następujące:

a) Niemcy usiłowały doprowadzić do ściślejszej współpracy go spodarczej z Węgrami.

b) Ustalenie wspólnego frontu w sprawie Czechosłowacji.

c) Kanclerz Hitler starał się wpłynąć na regenta Horthy'ego, aby rząd oficjalnie wypowiedział się przeciwko powrotowi Habsburgów na tron węgierski.

Pogłoski te wymagają omówienia. Jeśli chodzi o ściśłą współpracę gospodarczą, jest ona dla obu państw pożądana i wygodna. Przemysłowa Rzesza potrzebuje artykułów rolniczych, które mogą dać żywe Węgry w zamian za produkcję przemysłową. Pod tym względem nie ma sprzecznych interesów. Również identyczne interesy posiada ją Niemcy i Węgry, jeśli chodzi

23.VIII — 30.VIII 1938

o Czechosłowację. W sprawie Hebsburgów sytuacja jest bardziej skomplikowana. Kanclerz Hitler jest otwartym wrogiem Habsburgów, powrót bowiem tej dynastji na tron węgierski, to groźba dla wielkich Niemiec, które wchłonęły dziś Austrię. Na Węgrzech jednak nastroje legitymistyczne, zwłaszcza w szerokich masach społeczeństwa są niezwykle silne i dlatego sprawa ta jest niezwykle delikatna i drażliwa.

RÓWNOUPRAWNIENIE WĘGIER W DZIEDZINIE ZBROJEŃ.

Ostatni tydzień polityczny był tygodniem wysokiej konjunktury dla polityki węgierskiej. Regent Horthy, premier Immredy i min. spraw zagr. Kany'a, doskonale zdają sobie sprawę, że jest to moment, aby kuć żelazo póki gorące. Trzeba przyznać, że węgierscy mężowie stanu nie próżnowali i wyciągnęli maksimum korzyści. W ostatnim tygodniu zrobiono więcej, niż w ciągu kilku lat poprzednich. Wizyta węgierska w Berlinie niewątpliwie była okolicznością, która przyspieszyła uznanie równouprawnienia Węgier w dziedzinie zbrojeń przez Małą Ententę. Rokowania w tej sprawie jak i w sprawach położenia mniejszości węgierskiej w państwach Małej Ententy ciągnęły się od kilku lat. Liga Narodów robiła co mogła, a że mogła nie wiele, sprawa tkwiła na martwym punkcie. Mała Ententa, natchnieniem dla swej działalności politycznej czerpie jak wiadomo w Paryżu. Prokurantką wpływów francuskich była Czechosłowacja, jeśli więc teraz delegat Czechosłowacji zgodził się na uznanie równouprawnienia Węgier w dziedzinie zbrojeń, można z tego wyciągnąć wniosek, że zostało to zrobione pod wpływem Paryża, aby odciągnąć Węgry od zbyt ściślej współpracy z Niemcami. Czy to posunięcie nie okaże się spóźnione, najbliższa przyszłość pokaże. W tej sytuacji Węgry są w pozycji pięknej dziewczyny, o którą zabiegają w rozmaity sposób konkurenci. Narazie Budapeszt usiłuje zachować pozory niezależności, czego wyrazem jest skazanie przez sądy przywódcy węgierskich narodowych - socjalistów mjr. Szalassi. Na zewnątrz ma to oznaczać, że Węgry negatywnie ustosunkowują się do hitleryzmu, czy jednak to przeszkodzi być wernym wasalem polityki niemieckiej — wydaje się rzeczą wątpliwą.

ODPOWIEDZ GEN. FRANCO NA ANGLIJSKI PLAN NIEMIINTERWENCJI.

Jedynie z obowiązku kronikarskiego wypadła zanotować ogłoszenie odpowiedzi rządu narodowego w Burgos na angiel-

ski projekt nieinterwencji. Zdaje się, aby ta inicjatywa przyniosła pozytywne rezultaty i przyczyniła się do zakończenia wojny w Hiszpanji. W dniu 8 maja b. r. po szeregu narad komitetu nieinterwencji w Londynie, rząd angielski wystosował notę, zawierającą projekt wycofania ochotników, walczących po obu stronach Projekt angielski przewidywał wycofanie ochotników z obu stron na zasadzie proporcjonalności. Po wycofaniu pewnej ilości ochotników rządowi narodowemu w Burgos przysługowałyby prawa kombatanta.

Na projekt angielski gen. Franco odpowiedział notą z dn. 15 b. m., która wnosi pewne zastrzeżenia do planu angielskiego, a więc prawa kombatanta powinny być przyznane przy rozpoczęciu ewakuacji ochotników, pozatem rząd w Burgos wobec trudności stwierdzenia ilości obcokrajowców, walczących po stronie czerwonej, proponuje jednocześnie natychmiastowe wycofanie 10.000 wolontariuszy z każdej strony. Ponadto gen. Franco proponuje ustanowienie dwóch portów bezpieczeństwa, do których swobodnie mogłyby zawiązać statki, wiozące żywność.

Odpowiedź gen. Franco została przekazana mimo sprzeciwów i hysterji ambasadora Sowieckiego do rozpatrzenia komitetowi nieinterwencji. Jednym słowem znowu rozpocznie się dyskusja, która może trwać miesiące.

REKONSTRUKCJA GABINETU WE FRANCJI.

Ustąpienie dwóch ministrów z gabinetu premiera Daladiera rozpoczęło wojnę podjazdową lewicy komunistycznej - socjalistycznej przeciwko rządowi, który obecnie po mianowaniu pp. Anatola de Monzie i Pomaret'a na miejsce demagogów Frossarda i Ramadier'a stał się bardziej jednolity. Pierwsze skrzypce w tym ataku w obronie 40-godzinnego tygodnia pracy, który prowadzi Francję do ruiny, gra oczywiście b. premier Blum. W artykule p. t. „Bląd p. Daladier” Blum zarzuca premierowi złamanie tradycji rządów frontu ludowego, wymagając, aby każda deklaracja polityczna szefa rządu była wpięrow uzgodniona na konwentyklach z przedstawicielami generalnej konfederacji pracy lub z przedstawicielami komitetu frontu ludowego.

P. Daladier nie chciał być malowanym premierem i stąd te ataki i nagonka lewicy. Zdaje się jednak, że argumenty, jakimi poparł premier swoje wystąpienie, były tak silne i takie wywołały wrażenie, że demagogiczna akcja lewicy w obronie leninistwa nie wydaje się zbyt groźna dla losów rządu.

Sz.

OSTATNIA WOLA ś. p. E. Małyńskiego

Przełożona Gen. S.S. Urszulanek S. J. K. M. U. Ledóchowska nadsyła nam następujący list:

By ukrócić rozsiewanie mylnych wiadomości, które się pojawiły w gazetach po śmierci ś. p. Marka Emanuela Małyńskiego odnośnie do jego ostatniej woli teraz, gdy już testament w sądzie został otwarty i zatwierdzony, poczuwam się do obowiązku sprostowania tych pogłosek i zarazem oddania publicznie hołdu szlachetnemu sercu zmarłego, którego ostatnią wolą było ułagę ciężkiej doli ludności kresowej.

Ś. p. E. Małyński zapisał dobra Bezezeńskie i Niewirkowskie Zgromadzeniu S. S. Urszulanek S. J. K., jako warsztat dla pracy charytatywnej wśród ludności na ziemiach jego zamieszkałych.

Czynić dobrze cierpiącym i biednym, oto ostatnie życzenie ś. p. E. M., którą bardzo jasno wyraził w swym testamencie. Zgromadzenie nasze, przyjmując ten spadek, starać się będzie jaknajściślej wykonać ostatnią wolę zmarłego, rozwijając na Wołyniu jak to obecnie czyni na Polesiu — pracę charytatywną, opiekując się starcami, wdowami i sierotami na chwałę Bożą i dla dobra naszej Ojczyzny.

M. U. Ledóchowska

przełożona gen. S. S. Urszulanek SJK

W POZNANIU „SŁOWO”

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

Hotelu Bazar
vis a vis pałacu Działalskiego
(Stary Rynek)

przy ul. Pierackiego
Banku Cnkrownictwa

na rogu Długiej i Półwiejskiej
Kramarskiej i Rynekowej
Marsz. Pocha i Al. Marsz.
Piłsudskiego

Praczejnej i Alei Marszałka
Piłsudskiego.

przy Eplanadzie
Kinoteatrze „Słońce”
Bibliotece Raczyńskich
Muzeum Wielkopolskiem

RACJONALNIE UŻYTY, DOGODNY, TANI KREDYT DA KAŻDEMU DORAŻNE KORZYSCI I PRZY CZYNIA SIĘ DO ZWIĘKSZENIA ZAKRESU DZIAŁANIA PRZEDSIĘBIORSTWA. PAMIĘTAJCIE O TANICH I DOGODNYCH KREDYTACH DLA KUPIECTWA I RZEMIOSŁA CHRZESCJANSKIEGO.

zginął” w roku takim to. Z wypisów literatury usuwano wszystkie bajki o „lwie” — lwie starzejącym się, lwie nadającym swym poddałym przywileje, o wychowaniu lwa, i t. p., lew bowiem jest władca zwierząt, synonimem siły i panowania, wszelkie więc o nim ujemne uwagi mogą wywołać niepożądany ferment w umysłach młodzieży. Na egzemplarzu nowo wydanych satyr Kantemira (1708—1744) cenzor napisał krótko: „Kantemira czytać wogóle nie warto: książka jego zajmuje tylko niepotrzebnie miejsce w bibliotekach”. Cenzor Achmatow powstrzymał w r. 1853 druk podręcznika arytmetyki, dlatego, że pomiędzy cyframi jakiegoś zadania umieszczony był szereg kropek: cenzor dostrzegł w tych kropkach jakieś niedomówienie i sugestje polityczne autora. Cenzor Jelagin nie zezwolił na druk jakiegoś artykułu geograficznego z tego powodu, że była w nim wzmianka o używaniu na Syberji do zaprzęgu psów. Czy podobna, by panowała tam taka nędza, że obywatele nie mają koni? Ktoś chciał wydać zbiór najciekawszych, europejskich i rosyjskich, opowieści dla dzieci. Cenzor napisał na nim lakoniczną rezolucję: „I tak już za dużo się drukuje różnych szkoldliwych książek”. W „Saratowskich Wiadomościach Gubernjalnych” opublikowano w roku 1854 kilka starych pieśni ludowych, a w nich znalazło się parę „niemoralnych zwrotów”. Cen-

zorem „Wiadomości” był z nominacji dyrektor tamtejszego gimnazjum. Gdy wieść o „niemoralnych zwrotach” doszła do Petersburga, polecono gubernatorowi saratowskiemu udzielić surowej nagany dyrektorowi i zatrzymać go miesiąc na odwachu, wszczynając jednocześnie śledztwo, czy dyrektor jest prawomyślny i może w dalszym ciągu pełnić swe obowiązki. W roku 1850 wyszło nowe wydanie (beziemienne) jakiejś odwiecznej książki wróżbiarskiej i sennika. Książkę cenzurował cenzor nie przeglądając jej nawet, gdyż było to setne wydanie. Główny komitet cenzury zwrócił się do pomniejszego komitetu, którego członkiem był ów cenzor, z zapytaniem: „Wyszła w świat książka wróżbiarska. Komitet główny zapytuje, kto jest autorem tej książki i dlaczego autor ten mniema, że gwiazdy mają wpływ na losy ludzkie”. Komitet pomniejszszy odpowiedział natychmiast: „Autor książki jest nieistniejący, dlaczego zaś mniema, że gwiazdy mają wpływ na losy ludzkie — komitetowi nie jest wiadome”.

Na temat tych wszystkich — i wielu innych — wyzysków cenzury Nikitienko nie w jednym miejscu snuje rozmyślenia pełne pesymizmu, gorczy i niepokoju o przyszłość Rosji. Co to będzie? — zapytuje: — Przecież to wszystko jest jakas choroba, jakas gorączka, która nas pożera. Co czeka Rosję? Powinniśmy wpaść w obywa-

teli miłość do niezależnej myśli ludzkiej, rozbudzać w nich wszystkie władze ducha, który w swej nieskrępowanej swobodzie jeden tylko zapewnia ludzkości rozwój i postęp — my zaś przeciwnie, niezm niepoczytalni szaleńcy tłumimy ducha i pogrążamy go w najniższym upodleniu.

Do jakiego stopnia to upodlenie dochodziło, świadczy pewien drobny wypadek. Drobne wypadki są zawsze najbardziej znamienne: z nieznanych napozór objawów tworzy się zawsze lawina, której genezy szukać przecie trzeba w drobnych grudkach śniegu. Cenzura podręczników i wychowania młodzieży dawała rezultaty. W instytucie żeńskim im. Katarzyny uczęszczały si panienka lat czterestatu, na zwiskiem Popandopuła. W roku 1854 podczas wojny krymskiej zginął jej brat. Koleżanki wyraziły jej współczucie, a jedna z nich zapytała, czy żal jej młodzieńczego brata. Panienka odpowiedziała z zupełną obojętnością i wzruszeniem ramion: „Czegóż mam żałować? Zginął za cesarza”. Czy odpowiedź panienki była spartańska i heroiczna? Nie. Byłaby nią, gdyby panienka szatowała brata i, bolejąc nad jego przedwczesną śmiercią, starała się szukać pociechy w myśli, że poległ na polu chwały, za ojczyznę i cesarza. Ale panienka kierowała inne pobudki, gdy mówiła o śmierci za cesarza. Bo słowa jej (zaledwie czterestolatki!) doszły natychmiast do wiadomości ce-

sarza, który kazał wyrazić jej najmiłościszsze podziękowanie za „za uczucia religijne i wiernopoddawcze”, wyznaczył jej rocznie tysiąc rubli pensji na przyszły posag, ponadto przyobiecał w oficjalnym reskrypcie, że w dniu zamążpójścia otrzyma jeszcze osobne wiano. Taka łaska cesarska miała te następstwa, że wszystkie inne panienki modliły się, by bracia ich i ojcowie ginęli jak najtłumniej na wojnie. Rosta lawina deprawacji.

A jednak miała Rosja w tych czasach Puszkina, który „w swój surowy wiek był piewą swobody”; miała Gołę, który wprawdzie doszedł do obłądu i palił swe najlepsze dzieła, walczył jednak, dopóki mógł, satyrę i bolesnym śmiechem; miała Turgeniewych i Dostojewskich; miała Herceńów, którzy gdzieś daleko bili w swój „Kołokoł”.

Nie wiem czemu przypadki cenzury rosyjskiej, opisywane przez Nikitienkę, nasuwają mi analogie z cenzurą polską — tak dalece, że nawet owo poszukiwanie nieistniejącego autora odwiecznej książki wróżbiarskiej wydaje się identyczne z poszukiwaniem księdza Bolesławjusza z w. XVII, który napisał „Przeraźliwe echa trąby ostatecznej”.

Jerzy Wysomirski

Gdzie są insygnia królów polskich?

W związku ze sprawą przywiezienia do kraju zwłok Stanisława Augusta Poniatowskiego, zauważa ostatnio „Dziennik Poznański” że aktualne jest obecnie pytanie, gdzie znajdują się insygnia królewskie, które podobno nie dostały się do rąk zaborców.

Przed 16-tu laty ukazały się w niektórych dziennikach polskich wzmianki o tajemniczej komisji, która podobno odnalazła insygnia królewskie w pewnym starym klasztorze we Włodzimierzu Wołyńskim.

Miano wówczas przywieźć do Warszawy dwa berła, trzy jabłka królewskie, cztery korony, brakowało tylko korony zwanej „privilegiata”, 3 berła i 2 jabłka królewskie. Prasa krakowska twierdziła wówczas, że znalezione insygnia są identyczne z oglądanymi podczas ostatniej lustracji skarbcza wawelskiego w dniu 21 kwietnia 1792 r. przez komisję koronną.

Niewiadomo co się z temi insygniami stało.

Rewja „Frontu Demokratycznego” na zjeździe Z. N. P. bez przedstawicieli rządu i prasy

„Wiecz. Warsz.” donosi:

Trwający już 3-ci dzień zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego stwierdził ponad wszelką wątpliwość polityczny - lewicowy charakter tego związku. Po oportunistycznym przemówieniu wstępnie prezesa Nowickiego, przepełnionem patriotycznymi frazesami, nastąpiły referaty, które utwierdziły charakter Z. N. P. jako „osrodka demokracji”. Charakter ten nosił przedewszystkiem referat p. Kwiatkowskiego, który jest wiceprezesem Centralnej Komisji Porozumiewawczej, czyli bloku związków urzędniczych, stanowiącego jeden z głównych członów „Frontu Demokratycznego”.

Istną rewją tego „frontu” były przemówienia powitalne, z którymi wystąpili: imieniem zawodówek PPS. p. Zdanowski, od ZZZ. b. premier Moraczewski, od CKP. prezes Józefkowicz, imieniem Unji Pracowników Umysłowych p. Gacki, w imieniu t. zw. „Antykwołki” czyli pań, które wystąpiły ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet — p. Moraczewska, wreszcie wódz „Siewu” p. Gierat. W ten sposób przy ul. Smulikowskiego zaprezentował się pełny „Front Demokratyczny”.

Automatyczne zegary kontrolujące punktualność uczniów

Kilka stołecznych gimnazjów wprowadza w nadchodzącym roku szkolnym 1938 — 39, pomyslową innowację, która ułatwi kontrolę nad punktualnością uczniów. W szkołach ustawione będą automatyczne zegary kontrolujące na wzór podobnych aparatów w zakładach przemysłowych.

Chłopiec ugryziony przez Iwa

W czasie występu cyrku objazdowego w Tarnopolu, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Lew umieszony w klatce pogryzł chłopca, który zbliżył się do klatki i nieostrożnie włożył rękę między pręty. Lew ugryzł chłopca w rękę. Rodzic chłopca wystąpił przeciw kierownictwu cyrku na drogę sądową, żądając odszkodowania w wysokości 10

Każdy uczeń obowiązany będzie przy wejściu do szkoły wycisnąć na zegarze - automacie godzinę przybycia. Wprowadzenie automatów szkolnych, uczyni zbędne codzienne wywoływanie uczniów dla sprawdzenia listy obecności.

Michałowicz — Bartel

W tych dniach miało miejsce spotkanie między b. premierem sen. Bartlem, a sen. Michałowiczem, przywódcą Klubu Demokratycznego. Rozmowa ta ma duże znaczenie, jeśli zważyć fakt, że w niedługim czasie zwolniony ma być Kongres Stronnictwa Demokratycznego, którego twórcą jest m. in. prof. Michałowicz. (Kabel).

tysięcy złotych. Dyrekcja cyrku broń się tem, że wszelkie przepisy bez pieczęstka były zachowane i że na klatce było widoczne ostrzeżenie przed zbliżeniem się do Iwa. Sprawa oparła się o Sąd Najwyższy, który orzekł, że właściciele cyrku nie odpowiadają za wypadek. Jeśli poszkodowany nie zastosował się do zakazu zbliżania się do klatki.

— Dziś chyba nie będę pił kawusi — powiedział Iwan Jakowlewicz — a zamiast niej wolałbym zjeść gorącego chlebka z cebulą. (Prawde mówiąc, Iwan Jakowlewicz chciałby i kawy i chleba, wiedział jednak, że żądanie obydwóch rzeczy naraz było całkowitą niemożliwością, ponieważ małżonka jego nie lubiła podobnych zachcianek).

— Niech idjota je chleb, dla mnie przecie lepiej — pomyślała w duszy: — będę miała podwójną porcję kawy. — I rzuciła jeden bochenek na stół.

Iwan Jakowlewicz wdział dla przyzwoitości frak na koszulę i, zasiadłszy do stołu, nasypał sobie soli, obrał parę cebul, wziął do ręki nóż i ze skupioną twarzą począł krajać chleb. Rozkrajawszy bochenek na dwie połowy, zajął do środka, i ku zdumieniu swemu zobaczył, że coś tam bieleje. Podniósł więc leciutko nożem i pomacał palcem.

Jak będą się odbywały egzaminy dojrzałości na zakończenie liceum

Ministerstwo WR i OP ogłosiło od dawna zapowiadany „Regulamin egzaminu dojrzałości w liceum ogólnokształcącym”.

Według tego obejmującego 24 paragrafy regulaminu, egzamin dojrzałości zdają uczniowie względnie uczenie drugich klas liceów ogólnokształcących państwowych oraz prywatnych z prawami szkół państwowych.

Egzamin ma wykonać czy uczeń osiągnął poziom wykształcenia i ogólnej dojrzałości umysłowej, odpowiadający wymaganiom programowym odpowiedniego wydziału oraz czy jest przygotowany do podjęcia studiów w szkołach wyższych.

Egzaminy dojrzałości będą się odbywały w maju i czerwcu, nadto w lutym dla uczniów szkół o ustroju semestralnym.

ORGANIZUJĄ KURATORJA

Organizacją egzaminów dojrzałości zajmują się kuratoria okręgów szkolnych; one wyznaczają terminy i miejsca egzaminów, powołują państwowe komisje egzaminacyjne do przeprowadzenia egzaminów i ustalają tematy egzaminacyjne.

W skład państwowej komisji egzaminacyjnej wchodzi: powołany przez kuratora okręgu szkolnego dyrektor lub przełożona szkoły, oraz powołani przez kuratora egzaminatorzy z tych przedmiotów, które wchodzi w skład egzaminu. Kurator może na przewodniczącego komisji powołać dyrektora lub przełożoną danej szkoły, a na egzaminatorów jej nauczycieli.

WARUNKI DOPUSZCZENIA

Warunkiem dopuszczenia ucznia do egzaminu dojrzałości jest posiadanie w klasie drugiej licealnej ocen rocznych co najmniej dostatecznych. O dopuszczeniu do egzaminu rozstrzyga na tydzień przed jego rozpoczęciem rada pedagogiczna, której przewodniczący — dyrektor, lub przełożona szkoły — winien najpóźniej następnego dnia zawiadomić uczniów o wyniku.

EGZAMINY USTNE I PIŚMIENNE

Egzamin składa się z części piśmiennej i ustnej. Egzamin piśmienny z języka polskiego obowiązuje na wszystkich wydziałach liceum ogólnokształcącego. Nadto odbywa się na wydziale humanistycznym egzamin piśmienny z języka obcego nowożytnego.

RELIGJA NA WSZYSTKICH WYDZIAŁACH

Egzamin ustny obejmuje na wszystkich wydziałach religię. Egzamin z religii odbywa się jednak tylko wówczas, jeśli nauka tego przedmiotu jest zorganizowana w danej szkole. Na wniosek egzaminatora, uczeń może być od egzaminu z religii zwolniony.

EGZAMINY SPECJALNE

Egzamin ustny obejmuje nadto: na wydziale humanistycznym — język polski, historję i do wyboru przez ucznia: język łaciński lub język obcy nowożytny; na wydziale klasycznym — język polski, historję i do wyboru przez ucznia: język łaciński, lub język grecki; na wydziale matematyczno - fizycznym — matematykę, fizykę z astronomją i chemję; na wydziale przyrodniczym — biologję, chemję i do wyboru przez ucznia: geografję i geologję lub fizykę z astronomją. Prócz tego na każdym wydziale należy uczeń podać egzaminowi ustnemu z tego przedmiotu, z którego na egzaminie piśmiennym otrzymał ocenę niedostateczną.

PIĘĆ GODZIN Z POLSKIEGO

Egzamin piśmienny z języka polskiego trwa 5 godzin, z innych przedmiotów po 4 godziny. Z języka polskiego i z języka obcego nowożytnego uczniowie otrzymują po trzy tematy do wyboru.

Uczeń, który otrzymał z dwóch wypracowań egzaminu piśmiennego

oceny niedostateczne, nie może być dopuszczony do egzaminu ustnego.

EGZAMINY USTNE — JEDNEGO DNIA

Egzamin ustny, który ma zmierzać do zbadania stopnia rozwoju ucznia, jego wyrobienia umysłowego i zasadniczych wiadomości, powinien się odbyć ze wszystkich przedmiotów w ciągu jednego dnia i nie powinien przekraczać 30 minut z jednego przedmiotu.

Ostateczne oceny ustala komisja na podstawie wyniku egzaminu piśmiennego, egzaminu ustnego, postępów w ciągu pobytu ucznia w liceum i ogólnej opinji członków komisji o jego poziomie wykształcenia i dojrzałości umysłowej.

BRĄZ OKREŚLENIA UPRAWNIENI

Uczeń, który zdał egzamin, otrzymuje świadectwo dojrzałości liceum ogólnokształcącego. Tutaj znajduje się w regulaminie luka, bowiem nie wskazuje, jakie uprawnienia daje świadectwo dojrzałości liceum ogólnokształcącego w stosunku do studiów w szkole wyższej. Jest to luka tem dotkliwsza, że w dyskusji na ten moment był położony szczególny nacisk.

Uczeń, który nie zdał egzaminu i szkołę opuścił, może zdawać egzamin dojrzałości najwcześniej w następnym normalnym okresie egzaminacyjnym, nie później jednak niż przed upływem dwu i pół lat, a jako ekstern po upływie pół roku.

Egzamin dojrzałości w liceum ogólnokształcącym można zdawać w charakterze ucznia tylko dwa razy.

Członkowie państwowej komisji egzaminacyjnej pobierają za pracę w komisji wynagrodzenie.

Ten straszny mąż

Idealni mężowie nie są u nas częstym zjawiskiem, stanowczo jednak Polacy wykazują mniej pomysłowości w torturowaniu swych żon, niż ich amerykańscy koledzy. Oto kilka skarg, które wniosły piękne obywatelki Stanów Zjednoczonych na swych niedziwnych małżonków.

Niejaka pani Sander z Ohio pisze, że mąż jej wprawdzie nigdy nie uderzył, ale ilekroć wpadł w gniew, ze złością kopął ścianę, krzycząc do żony: — Szkoda, że to nie ty!

Pan Smithson miał brzydkie przyzwyczajenie: wolał spać na drzewie, niż w domu. Pan Mass, siedząc w samochodzie obok żony, niezadowolony z jej sposobu prowadzenia auta, dopoty ją bił i targał za włosy, póki nie puściła kierownicy.

Rekord pomysłowości w dręczeniu swej młodej żony zdobył chyba pan Cook z Nowego Yorku, który zwyciężając uderzył biedaczkę w głowę tak silnie, że zemdleła. Gdy odzyskała przytomność, niepoprawny sa-

dstwa zmusił ją, aby upiekła kuraka, który oczywiście nie przeżył ciasta.

We wszystkich powyższych wypadkach sędzia uznał, że istotnie niemożliwe jest pożyłcze z tak nietaktownymi mi mężczyznami i udzielił rozwodów. Inny, widać mniej rycersko usposobiony, odrzucił jako przesadzoną, skargę pewnej pani z St. Louis. Przy pierwszym posiłku, który młoda para spożywała wspólnie, krewki mąż rzucił żonę w twarz cięcielinę z kapustą, bo nie lubił jeść tych potraw na jednym talerzu.

Sądy amerykańskie faworyzują kobiety. Nie uzyskał bowiem rozwodu pan S., który po ślubie odkrył, że żona ma jedno oko szklane; ani pan Wilson, który po niewczasie zauważył sztuczne zęby swej wybranej, ani wreszcie pan Arthur, któremu żona nie chciała towarzyszyć na mecz bokserki. Zarzuty tego rodzaju, po wymyślnym krzywdach zadawanych kobietom, musiały się wydawać bardzo blabe.

niego halabardą:

— Hej, przyjacielu, coś zgubiłeś!

I Iwan Jakowlewicz musiał podnieść nos i schować go do kieszeni. Ogarneńko go rozpaczał, tem większa, że narodu się mnożyło wciąż na ulicach, bo otwierano już sklepy i magazyny. Postanowił więc iść na most Św. Izaaka: a nuż uda mu się cisnąć nos do Newy? Muszę jednak przeprosić czytelnika, że nic dotychczas nie powiedziałem o Iwanie Jakowlewiczu, człowieku pod niejednym względem godnym szacunku.

Jak każdy porządny majster rosyjski, Iwan Jakowlewicz był pijakiem co się zowie, i chociaż codziennie gościł cudze brody, jego własna broda była zawsze nieogolona. Miał frak (Iwan Jakowlewicz nigdy nie używał surduta) pstrokaty — to jest zasadniczo frak był czarny, ale od plam złotych, brązowych i szarych zrobił się jałkowity; kołnierzyk się wyszmelcował i na miejscu trzech guzików wisiły tylko niteczki. Iwan Jakowlewicz był z natury cynikiem, i gdy referendarz Kowalow mówił mu podczas golienia: „Rece twoje, Iwanie Jakowlewiczu, zawsze czemś śmierdzą” — odpowiadał pytaniem: „Dlaczego miałyby śmierdzieć?” — „Nie wiem, bracie, — mówił referendarz — ale że śmierdzą, to fakt”. Wówczas Iwan Jakowlewicz, pociągnawszy dobry niuch tabaki, mydlił mu za to i policzki, i pod nosem, i za uchem, i na podgardlu — słowem, gdzie mu się żywnie podobało.

Ten czcigodny obywatel zbliżał się już do mostu Św. Izaaka. Przedewszystkiem rozejrzył się dookoła, potem przechylił przez poręcz, jakgdyby chciał zobaczyć, czy dużo ryb pływa pod mostem, i wreszcie leciutko upuścił gałganek z nosem. Poczuli się odradu tak, jakby go kto wsadził na sto koni. Uśmiechnął się nawet, i zamiast tego, by rozpocząć codzienną czynność golienia urzędniczych policzków, zwrócił swe kroki do zakładu z napisem: „Herbaciarnia i do zjedzenia”, aby zamówić tu szklankę ponczu. Nagle na końcu mostu dostrzegł postać, dość szlachetnej powierzchowności, z szerokiemi bokobrodami, w trójgraniastym kapeluszu i ze szpadą u boku. W Iwanie Jakowlewiczu zamarło serce, a policjant kiwnął na niego palcem i zawołał:

— Zbliży się, przyjacielu!

(D. C. N.).

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR NARODOWY: „Złoty frak”.

TEATR POLSKI: „Subretka”.

TEATR LETNI: „Kłopoty Boarrachona”.

TEATR NOWY: przedstawienie zawieszono.

TEATR MAŁY: „Pan i Natura”.

TEATR KAMERALNY: „Zbyt liczna rodzina”.

TEATR MALICKIEJ: „Na fali eteru”.

TEATR 8-15: „Kryśka Leśniczanka”.

MALE QUI PRO QUO: „Niezłoty CYRULIK WARSZAWSKI: — niezłoty”.

KINA

ATLANTIC: „Bitwa na Broadway'u”.

BALTYK: „Rosalie”.

CAPITOL: „Wrzos”.

CASINO: „Czardasz”.

COLOSSEUM: „Miłość w dzungli”.

EUROPA: „Drapieżne małenstwo”.

FILHARMONJA: „Nieusprawiedliwiona godzina”.

HOLLYWOOD: „Nieczyńne”.

IMPERIAL: „Życie we dwoje”.

PALLADJUM: „Wakacje”.

PAN: „Ostrożnie”.

RIALTO: „Blond niebezpieczeństwo”.

STYLOWY: „Lokaj jaśnie pani”.

STUDJO: „La Habanera”.

SWIATOWID: — „Niezłoty”.

VIKTORJA: „Ten, którego nieochłami”.

W Krakowie

TEATR MIEJSKI: „Pociąg do Wernicji”.

W Poznaniu

TEATR POLSKI: „A jednak miłość”.

We Lwowie

TEATR WIELKI: „Ludzie na krzyż”.

W Grodnie

KINA:

UCIECHA: „Skamieniony las”.

„Upiór na sprzedaż”.

HELJOS: „Wyspa w płomieniach i rewja „Jak się bawić, to się bawić”.

MALENKIE LUX: „Ostrożnie z miłością”.

—:—:—

W ciężkich czasach zdrowie jest jeszcze cenniejsze.
Przy REUMATYZMIE, ARTRETYZMIE, SKLEROZIE naturalny sok czosnkowy F. F. APTEKA MAZOWIECKA Mazowiecka 10.

Djablik drukarski

W art. p.t. „O teorjach p. Mosdorta” w numerze z 26 bm. po słowach „Jak dwukrotnie więzienie Ignacego Potockiego” opuszczono słowa: „Jak General Stanisław Potocki...” Dzięki temu opuszczeniu czytelnik może mieć wrażenie, jakoby czynny Stanisław Potocki go były przypisywane Ignacemu.

—:—:—

MIKOŁAJ GOGOL.

N O S

I.

25 marca zdarzył się w Petersburgu nadzwyczaj dziwny wypadek. Cyrulik Iwan Jakowlewicz (nazwisko jego nie dochowało się, i nawet na jego sztydnie, na którym wyobrażony jest pan z namydloną twarzą i nadpisem: „I krew się puszcza” — nie więcej nie podano), cyrulik Iwan Jakowlewicz obudził się dość wcześnie i poczuł zapach gorącego chleba. Uniósłszy się nieco na łóżku, zobaczył, że małżonka jego, dosyć czcigodna dama i nadzwyczajna amatorka kawy, wyjmowała z pieca dopiero co upieczone bochenki.

— Dziś chyba nie będę pił kawusi — powiedział Iwan Jakowlewicz — a zamiast niej wolałbym zjeść gorącego chlebka z cebulą. (Prawde mówiąc, Iwan Jakowlewicz chciałby i kawy i chleba, wiedział jednak, że żądanie obydwóch rzeczy naraz było całkowitą niemożliwością, ponieważ małżonka jego nie lubiła podobnych zachcianek).

— Niech idjota je chleb, dla mnie przecie lepiej — pomyślała w duszy: — będę miała podwójną porcję kawy. — I rzuciła jeden bochenek na stół.

Iwan Jakowlewicz wdział dla przyzwoitości frak na koszulę i, zasiadłszy do stołu, nasypał sobie soli, obrał parę cebul, wziął do ręki nóż i ze skupioną twarzą począł krajać chleb. Rozkrajawszy bochenek na dwie połowy, zajął do środka, i ku zdumieniu swemu zobaczył, że coś tam bieleje. Podniósł więc leciutko nożem i pomacał palcem.

— Coś twardego! — rzekł do siebie: — co by to być mogło? Wsunął głębiej palce w miękisz i wyciągnął — nos. Iwanowi Jakowlewiczu ręce opadły: zaczął przecierać oczy i macać: rzeczywiście nos, najprawdziwszy nos i nawet wydawało się, że czyni znajomy. Na twarzy Iwana Jakowlewicza odmalowało się przerażenie, ale to przerażenie było niczem wobec gniewu. Takim wybuchła jego małżonka.

— Gdzieżeś ty, zwierzu, oderznął nos! — zawołała w uniesieniu: — Łotrze! Pijaku! Ja pierwsza doniosę na ciebie policji. Rozbójniku! Już od trzech ludzi słyszałam, że podczas golienia tak ciągniesz za nosy, że się ledwie trzymają.

Ale Iwan Jakowlewicz był napoty martwy, poznał bowiem, że nos ten był niczym innym, jak tylko referendarza Kowalowa, którego gołił zawsze we środy i w niedziele.

— Cicho! — zwrócił się do rozkrzywanej małżonki: — zczekaj. Zawinę go w gałganek i położę w kąciuku: niech sobie tam trochę poleży, a potem go wyniosę.

— Ani słyszeć nie chce! Żebym miała pozwolić na to, aby odcięty nos leżał u mnie w pokoju! Ach ty fajtapo! Tyle tylko, że brzytwą umie jeździć po rzemieniu, pijanica zatracony! Chcesz może jeszcze, żebym ja za ciebie do kryminału poszła, ty głabe kapuściany! Precz z nim zaraz w tej chwili, won na cztery wiatry! Zabieraj go, gdzie chcesz! Żeby tu i śladu jego nie było!

Iwan Jakowlewicz trwał w zupełnem odrętwieniu. Myślał, myślał — i nie wiedział, co ma myśleć.

— Licho wie, jak się to stało — powiedział na koniec, drapiąc się za uchem: — może wróciłem wczoraj pijany, a może nie — napewno powiedzieć nie mogę. Ze wszystkiego sądząc, wypadek nie wypadek, a czysta fantazja, albowiem chleb — to rzecz pieczona, a nos to coś zupełnie innego. Nic nie rozumiem.

Umilkł, przybity zupełnie. Myśl o tem, że policja znajdzie u niego nos, doprowadziła go do utraty przytomności. Już mu się majaczył czerwony kołnierzyk, pięknie haftowany srebrem, szpada... i dygotał, jak w febrze. Nakoniec wziął spodnie i buty, wciągnął na siebie te całe paskudztwo, i przy akompanjamentcie ciężkich błogosławieństw małżonki, zwinął nos w gałganek i wyszedł na ulicę.

Zamierzał go gdziekolwiek podrzucić: albo do śmietnika ulicznego, albo go niechcący upuścić na chodnik i copędzej dać nogę w pierwszy lepszy zaułek. Ale jak na złość wciąż go spotykał jakiś znajomy. „Dokąd to?” — pytał, albo: „Gdzież to się tak wcześniej wybrałeś?” — i Iwan Jakowlewicz ani weź nie mógł uchwylić odpowiedniej chwili. W pewnym momencie już go upuścił na ziemię, ale strażnik wyjrzał akurat ze swej budki i wskazał mu na

Debata

„Dzień Polski” — Kowno

PIERWSZY PROJEKT PORTU PRZY UJŚCIU ŚWIĘTEJ opracował przodek Marszałka Piłsudskiego

W roku ubiegłym przy ujściu rzeki Świętej (w pobliżu Połagi) rozpoczęto budowę znajdującego się tam portu rybackiego, który w przyszłości ma zająć drugie miejsce po Kłajpedzie. — Red.

Mało komu jednak jest wiadome, że projekt budowy tego portu nie jest bynajmniej nowy. Jak się okazuje, na podstawie niedawno odnalezionych dokumentów był on już szczegółowo przemyślany i opracowany przed 170 laty przez Franciszka Piłsudskiego (ur. 1713 — 1791) przodka I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Projekt ów niestety nie mógł być zrealizowany wówczas na skutek intryg prusko-rosyjskich mimo, że został zaaprobowany przez króla Stanisława Augusta i mimo, że nawet znalazły się pieniądze na przeprowadzenie koniecznych robót. Jak wiadomo, Rzeczpospolita utraciła w pierwszym rozbiore bezpośredni dostęp do morza i państwa zaborcze nie dopuszczały do zbudowania nowego portu, który uniemożliwiłby im eksploatację gospodarczą naszej Ojczyzny.

Franciszek Piłsudski przesłał Stanisławowi Augustowi obszerny, wyczerpujący memoriał i dokładny plan projektowanego portu jeszcze na kilka lat przed pierwszym rozbiorem. Bezpośrednim powodem, który go skłonił do zajęcia się tą sprawą, był brak własnego portu na północno-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, które obsługiwała pruska, w owym czasie, Kłajpeda.

Plan ów miał jedną tylko wadę: został złożony w nieodpowiedniej chwili. W najbliższej przyszłości rozwój wypadków w Rzeczypospolitej miał się tragicznie potoczyć w kierunku pierwszego rozbioru. Uwagę króla pochla-

niały wówczas wydarzenia, mające wpływ na losy całego państwa i nie mógł się on chwilowo zająć urzeczywistnieniem tego projektu.

Powrócono do niego po upływie lat blisko 10. W międzyczasie Prusy, wykorzystując to, że polski handel zagraniczny musiał iść przez obszary, będące pod panowaniem Berlina, rujnowały go spodarzo Rzeczypospolitej. Opłaty ściągane corocznie za towary wywożone i przywożone do Polski, równe niemal były całemu ówczesnemu budżetowi państwa polskiego.

W tych warunkach sprawa realizacji projektu Piłsudskiego nie była już sprawą jednej dzielnicy, ale sprawą całej Rzeczypospolitej. Szczegółowo rozważano w Warszawie kwestię budowy portu pod Połagą, kwestię połączenia go siecią kanałów z innymi częściami kraju. Omawiano projekt założenia nowego miasta portowego, którego budowę przewidywał z drobnymi nawet szczegółami Fr. Piłsudski w swych memoriałach. Wreszcie rozpoczęto starania o pożyczkę zagraniczną, która miałaby pokryć koszt tych wszystkich robót. Pożyczki tej chciał udzielić jeden z holenderskich domów bankowych. Warunki były dogodne, wszystko zdawało się być na najlepszej drodze... tymczasem, jak to stało się, stwierdzono na podstawie własnoręcznych notatek króla Stanisława Augusta, Prusy, a zwłaszcza Rosja, groźbami potrafiły zmusić ówczesny rząd polski do zaniechania wszelkich poczynań, będących w związku z budową portu pod Połagą.

Przed ostatecznym upadkiem Rzeczypospolitej jeszcze parokrotnie powracano do tego projektu, niestety jednak zawsze bez powodzenia.

J. A. W.

„Głos Lubelski”

OSZCZĘDNOŚĆ DLA ARMJI

Nikt dziś w Polsce nie podaje w wątpliwość wydatków na wojsko. Wszyscy rozumieją, że trzeba nasz budżet dostosować do celów pogotowia zbrojnego. Ale przyjęcie tej zasady nakłada pewne zobowiązania na rząd i społeczeństwo. Należy te wydatki wojskowe zharmonizować z potrzebami życia gospodarczego. Nie można poprzestać na tem, że się znaczną część danin publicznych przeznaczają na cele wojskowe; trzeba równocześnie oszczędzać w budżecie, zręcznie zaspokojenia potrzeb mniej ważnych, a pieniądze w ten sposób zdobyte obrócić na tamte cele. Nie załatwi się wszystkiego samymi podatkami, bo te mają swoją granicę.

Nie chcemy powiedzieć, że budżet nasz powinien przybrać odrazu charakter wojennego budżetu, że należy odraczać na później nawet najbardziej słuszne „cywilne” wydatki. Życie narodu musi się rozwijać normalnie, torami, nie można zaniedbywać jego kultury i gospodarstwa. To zaniedbanie byłoby zresztą sprzeczne z zasadą obronności kraju. Ale trzeba oszczędzać wszędzie tam, gdzie da się oszczędzać, by znaleźć więcej pieniędzy na wojsko.

Jeżeli podatki są ciężkie, a naród wzywa się do ofiarności na cele wojskowe, nie wolno wydawać ani grosza z budżetu

państwa na rzeczy niepotrzebne, nie usprawiedliwione żelaną koniecznością. Nie wolno zaniedbywać różnych źródeł dochodu państwa, bo wtedy jest mniej pieniędzy na wojsko. Hasło oszczędności w idei obrony kraju powinno mieć nową podniętę. A o tem się często zapomina.

Zbytek publiczny, nadmierne wydatki na reprezentację, tworzenie różnych synekur, przejmowanie przez państwo zadań, które pożytku nie przynoszą, a dużo kosztują, lekkomyślne posługiwanie się niefachowymi urzędnikami, nadmiar biurokracji, która tylko utrudnia życie, — są to rzeczy dobrze znane, na które nieraz zwracali się uwagę. Nie można twierdzić, by te narzekania straciły swą aktualność. Ileż samolotów, armat, czołgów i t. d. można kupić za to, co się wydaje na młodych emerytów! Ale ten brak oszczędności w ostatnich czasach szczególnie silnie przejawia się w jednym jeszcze kierunku: wydatkach na cele polityczne - propagandowe, które przybrały wielkie rozmiary.

Rozlepią się miliony odezów, wzywających do „zjednoczenia narodowego”, odezów, które nie osiągną swojego celu, a wiele kosztują. Nikt nie zechce twierdzić, że koszt tej propagandy pokrywany jest z dobrowolnych składek osób prywatnych. Utrzymuje się masy agitatorów i „insturktorów”. Wydaje się pisma, które nie utrzymują się z prenumeraty, tworzy różne biura polityczne - partyjne z pięknymi budżetami.

Każdemu wolno, przynajmniej w zasadzie, urządzać zjazdy polityczne. Ale jeżeli kolej przewozi uczestników tych zjazdów za opłaty tak niskie, że nie mogą one pokryć własnych kosztów, oznacza to ubytek dochodów tej kolei. A kolejom należnym jest

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

dzo pieniędzy potrzeba ze względu na zaniedbania w stanie torów i taboru — właśnie dla obrony kraju.

Państwo dzisiejsze ma ogrom zadań, których nie może się pozbyć. Jeżeli do tych zadań dołączy się jeszcze koszt utrzymywania grupy politycznej, koszt zbudowanej propagandy, która tę grupę ma podtrzymywać, ucierpi na tem wcześniej czy później budżet wojskowy. Zdrowe życie polityczne, normalna walka o wpływ w państwie, powinna być oparta na ofiarności i bezinteresowności tych, którzy uczestniczą w tem życiu i tej walce, a nie na subwencjach i dotacjach. Te subwencje — to marnowanie grosza publicznego.

Znane jest niemieckie zdanie:

wolimy armaty, niż masło. U nas możemy powiedzieć: wolimy armaty, niż agitatorów, niż subwencjonowane pisma, niż zjazdy za odškodowaniem.

Na tle tych wydatków rażąco wygląda zasada „równego startu” dla wszystkich. Ale nie wkraczamy już w inną dziedzinę. Możemy natomiast powiedzieć, że kto dzisiaj wywiesza w swym politycznym programie bezsporne zresztą hasło „wszystko dla armji”, a prowadzi swą pracę polityczną za pieniądze publiczne, ten powinien urzeczywistnienie tego hasła zacząć od siebie i nie brać tych pieniędzy.

Roman Rybarski.

MORSZYN - ZDRÓJ GORZKI

SEZON drugi W PEŁNI

Dom Zdrojowy urządzone komfortowo, oraz szereg nowych pensjonatów o nowoczesnym urządzeniu zapewniają pomieszczenie wszystkim P. T. gościom i kuracjom.

Wodociąg, kanalizacja, elektryczność, gaz. Kilku dziesięciu lekarzy.

W Domu Zdrojowym i w pensjonatach kuchnia dietetyczna pod nadzorem lekarzy i fachowo wyszkolonych specjalistów.

Wagony bezpośrednie.

Meksykańskie stosunki

Całe miasto uciekło przed terorem burmistrza i radnych

MEXICO. Pat. Stan zupełnego rozprzężenia panuje w mieście Coronango w stanie Puebla, gdzie cały zarząd miejski wraz z burmistrzem znajduje się w więzieniu.

Członkowie zarządu tak terroryzowali ludność, że znaczna jej część uciekła z miasta, oddając się pod opiekę gubernatora. Po aresztowaniu i osadzeniu w więzieniu radnych i burmistrza, miasteczko aż do wyboru nowych władz pozostało bez zarządu.

Wyprawa do legendarnych gór Roncador

RIO DE JANEIRO. Pat. Przebywająca w głębi brazylijskich puszcz nad Rio das Mortes wyprawa zwana „Bandeira Piritininga” nadeszła znowu za pośrednictwem małej stacji radiowej, w jaką jest wyposażona, krótkie sprawozdanie, z którego wynika, że dotarła do rzeki Curuca, będącej dopływem Rio das Mortes, ciałem niepokojono na przez wojowniczy szereg Chavantów. Członkowie wyprawy są za niepokojeni, tak w dzień jak w nocy i cała ich taktyka polega na tem by wojowników nie dopuścić do siebie bliżej jak na 50 m. Kierownik wyprawy zakazał strzelania do leśnych ludzi ostrymi ładunkami, zalecając odstraszenie ich rakietami.

Obóz - baza wyprawy przeniesiono z brzegu rzeki Rio das Mortes na wyspę, co zabezpiecza w pewnej mierze przed niespodzianym atakiem, którego jednak kierownik wyprawy ciągle się w dalszym ciągu spodziewa. W obozie tym pozostali radiotelegrafista, rannym strażą przewodnik i kilku słabszych członków „Bandeiry”. Reszta, pod wodzą Willy Aurelli posuwa się wolno, lecz stale w kierunku legendarnych gór Roncador, stanowiących cel wyprawy. Indianie posuwają się za postępującą wyprawą jak cienie.

Z tonu meldunku, przeniesionego przez jednego z Indian szczeru Gurany, idącego z wyprawą w charakterze przewodnika, widać, że ekspedycja jest już bardzo zmęczona i nie wiadomo jaki będzie wynik tej śmiałej wyprawy, rodak nasz, p. Wiśniewski paleontolog wyprawy, jest zdrow i cały i idzie stale w pierwszej linii. Willy Aurelli kończy swój meldunek życzeniem: „que deus nos proteja nesta phase critica de nossa jordana” (oby Bóg opiekował się nami w tej krytycznej fazie naszej wyprawy”).

Zamordował 6 dzieci

SZTUTGART. Pat. Niejaki Schassberger po stracie żony, która go opuściła, zamordował młotem 6 dzieci, podpalił swój dom i popełnił samobójstwo.

POLICIE POLAKÓW W GONIĄDZU

Policja nie dopuściła do zająć antysemitów

BIAŁYSTOK. Miasteczko Goniądz było onegdaj widownią poważnych zająć między ludnością polską i żydowską.

Przebieg zająć był następujący: Przez miejscowy rynek przechodziło trzech Polaków: Feliks Szymanowski, Józef Rydzewski i Piotr Brzozowski, którzy spotkawszy Elę Kotlarza zapytali go, gdzie się znajduje ulica Marsz. Piłsudskiego i otrzymali na to odpowiedź:

— Co mnie to obchodzi. Piłsudskiego nie znam. Ja nie jestem tutejszy“.

Usłyszawszy tego rodzaju odpowiedź, która była arogancka rzucił się na Kotlarza Feliks Szymanowski, bijąc go kilkakrotnie po głowie, poczem wszyscy trzej podążyli w kierunku ulicy Marszałka Piłsudskiego.

Gdy wracali spowrotem natknęli się na rynku na zorganizowaną przez nauczyciela miejscowego szkoły „Tarbut” Oszera Syrotego bojówkę, która zaopatrzona w szpadle, łopaty, kije, kamienie i t. p. rzuciła się na nich, bijąc i znęcając się nad nimi. W sukurs na przedniem pośpieszyli znajdujący się na rynku Polacy. Przewaga jednak była po stronie Żydów.

Trudno przewidzieć jakie rozmiary przybrałoby zajście, gdyby na miejsce wypadków nie przybyła natychmiast policja, która zgromadzonym tłum rozpedziła przywracając spokój.

W rezultacie tych zająć napadnięci przez Żydów: Szymanowski, Rydzewski i Brzostowski zostali bardzo silnie poturbowani. Ostatni zaś z nich odniósł ranę.

Likwidując te zajścia policja aresztowała najbardziej agresywnych napastników w osobach: organizatora napadu nauczyciela Oszera Syrotego, Maksa Janockiego, Lejbe Rybaka, Nochemy Szewca, Gdala Grodzieńskiego, Moszka Grodzieńskiego, Pejsacha Fiszera Jankiela Rybaka, Mejera Zareczańskiego oraz Bercisa Rozentala.

W dniu wczorajszym sprawcy zająć w Goniądzu byli przesłuchiwani przez organy śledcze. Wszyscy co do których zostanie ustalony, że brali aktywny udział w zająćch zostaną oddani do dyspozycji władz sądowych. Należy przytem zaznaczyć, iż mimo, że w padki goniądzkie wywołały ogromne wzburzenie wśród tamtejszej ludności polskiej, po zaarrestowaniu sprawców zająć nastąpiło już pełne uspokojenie umysłów.

Cmentarzisko z przed 2500 lat odkryto w „Szwajcarii Kaszubskiej”

KARTUZY. Pat. Pod Somoninem niedaleko Kartuz w „Szwajcarii Kaszubskiej” podczas prac ziemnych w pobliżu dworca kolejowego, robotnicy dokonali odkrycia cmentarziska przedhistorycznego. Odkopany jeden z grobów zawierał 5 urn, z których trzy na skutek nieumiejętnego wydobywania uległy zniszczeniu. Na za rządzenie władz prace ziemne zostały wstrzymane, aż do przybycia konserwatora pomorskiego z Torunia. Z pobieżnych oględzin wynika, że ma się do czynienia z cmentarzem sprzed 2500 lat. Pod wsią Kamienica Królewska natomiast prace wykopaliskowe kontynuuje kustosz muzeum z Gdyni dr. Krajewski eksploatując cmentarzisko z epoki latyńskiej. Okolica Kamienicy Królewskiej pod Kartuzami jest znana z licznych wykopalisk przedhistorycznych.

Gdy milioner żydowski umiera...

WARSZAWA. Prasa żydowska donosi:

Niezwykła historia wydarzyła się w związku ze zgonem jednego z najbogatszych Żydów w Polsce, warszawskiego przemysłowca i kamienicznika Mojżesza Brodatego. Wyjechał on na kurację do Szwajcarii i przed paru dniami zmarł w Genewie. Brodaty posiadał majątek oszacowany na 10 miljn. zł. M. in. należały do niego wielkie kamienice czynszowe: przy ul. Nalewki 15, Okopowa 46 i 52 oraz Gęsia 77.

Rodzina bogatego kupca postanowiła zwłoki sprowadzić do Warszawy i pochować na żydowskim cmentarzu przy ul. Okopowej. Udano się na cmentarz i tam w pierwszej kwaterze wybrano grób. Gmina żydowska w Warszawie zażądała jednak za miejsce i za pogrzeb 500 tys. zł. Spadkobiercy Brodatego zgodzili się dać najwyżej 50 tys. zł. Wynikł zatarg.

Spadkobiercy widząc, że nic nie utargują oświadczyli, że wobec tego pochowają Brodatego w Genewie. Wówczas gmina warszawska zawiadomiła gminę genewską o majątku jaki zostawił Brodaty. Spadkobierców jego spotkała niespodzianka. Żydzi genewscy również zażądali wysokiej sumy za pogrzeb. Ze względu na sobotę rokowania przerwano. Targi o miejsce dla zmarłego bogacza podjęte będą w niedzielę.

Sprawa wampira z Cleveland zaczyna się wyjaśniać

CLEVELAND. Śledztwo w sprawie tajemniczego wampira Clevelandu, który w ciągu ostatnich czterech lat zamordował i poćwiartował 13 ofiar, zaczyna przybierać realne kształty. Policja wreszcie znalazła pewien punkt wyjściowy, który może doprowadzić do rozwiązania zagadki.

Jeden z fryzjerów w Cleveland Damyns, zgłosił się do policji z oświadczeniem, że koldra, w którą był owinięty korpus 13-letniej ofiary, należała niegdyś do niego.

Jak twierdzi koldrę tę podarował przed dwoma miesiącami jednemu z miejscowych gałganiarzy.

Natychmiast zarządono wielką obławę w najbardziej niebezpiecznym przedmieściu Cleveland, zamieszkiwanym przez gałganiarzy. Zaarrestowano 8 podejrzanych ludzi. Skonfrontowano ich z fryzjerem, który poznał w jednym z nich człowieka, któremu podarował koldrę. Jest nim Elmar Cummings, ale ten twierdzi, że koldrę sprzedał koledze, którego od tego czasu nie widział.

Cały szereg poszlak wskazuje, że Cummings jest mordercą. Mianowicie w 1936 r. niedaleko miejsca gdzie zamieszkuje odnaleziono jedną z poćwiartowanych ofiar. Jeśli nawet gałganiarz okazał się niewinny, to policja ma nadzieję, że dzięki jego zeznaniom zdola pochwycić właściwego sprawcę.

STANCIĘ DOBRĄ
znajdzie ten, kto pierwszy ogłosi
w „SŁOWIE”
o jej poszukiwaniu

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z DNIA 29 SIERPNI 1938 ROKU

DEWIZY: — Belgia 99.80 90.02 — 89.58; Berlin 213.07 212.01; Gdańsk — 100.25; 99.75, Amsterdam 289.80 290.54; 289.06; Kopenhaga 115.70 115.10; Londyn 25.86 25.93 25.79; Nowy Jork czek 530 7/8; 532 1/8; 529 5/8; Nowy Jork kabeł 531 532 1/4 529 3/4; Oslo 129.90 130.90 130.23 129.57; Paryż 14.49 14.53 14.45; Praga 18.32 18.37 18.27; Sztokholm 133.35 133.69 133.01 Zurych 121.50 121.80 121.20; Medjolan 28,03 27,89; — Helsingfors 11.42 11.45 11.39; Montreal 530 3/8; 531 5/8; 529 1/8; Tel Aviv — 25.93 25.79; Tendencja dla europejskich nieco słabsza; dla amerykańskich nieco mocniejsza;

WALUTY: Belg, belgijskie 90.02 — 89.55; Dolar amerykański 530 1/2; — 5.28; Dolar kanadyjski 529 1/2; — 5.27; Fłoren holenderski 290.54 — 288.80; Franki francuskie 14.53; 14.43; Franki szwajcarskie 121.80 121.00; — Funt angielski 25.93 25.77; Guldeny gdańskie 100.25 99.75; Korony czeskie 15.60 15.10; Korony duńskie 115.70 — 114.85; Korony norweskie 130.23 129.25 Korony szwedzkie 133.69 132.70; Liry włoskie 23.10 22.40; Marki niem. srebrne 94.00 91.00; Tel Aviv 25.75 25.30;

AKCJE: — Bank Polski 124.00; Zachodni 39.25; Cukier 38.25; Wysoka — 35.00 34.75 35.00; Lipon 82.25; Modrzew jów 16.25; Ostrowiec 65.25 65.50; Starachowice 44.00 43.75; Żyrardów 61.50 Tendencja utrzymana;

PAPIERY PROC.: — 4 i pół proc. Wewnętrzna 67.38; 3 proc. Inwestycyjna 1 emisji 86.00 86.25 86.25 85.45; — 3 proc. Inwestycyjna 2 emisji 85.25 — serie nie notowane; 5 proc. Konwersyj na 70.00; 4 proc. Premj. dolarowa — 43.25 43.38; 4 proc. Konsolidacyjna — 67.25 67.00; 4 i pół proc. Poz. Ziem. — seria 1 — 65.00; seria K — 64.50; — 8 proc. Przem. Polsk 92.00; 8 proc. Ziem. Dolarowa 80.00; 8 proc. Ziem. Dol. Kupon 42.00; 4 i pół proc. Ziem. seria piąta — 65.25 65.00; 5 proc. Warszawy 1933 — 73.63; 5 proc. Łodzi — 1933 — 66.75; 5 proc. Radomia — 1933 62.75; 6 proc. Obl. Warszawy 62.50 i dziewiąta emisja 75.25; Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów nieco słabsza;

Programy radiowe

WILNO. WTOREK, dnia 30 sierpnia 1938 r. 6,42 Pieśń poranna; 6,45—7,15 (Patrz progr. warsz.); 8,00 Muz. wakacyjna; 8,55 Program na dzisiaj; 9,00 — 12,03 (Patrz progr. warsz.); 14,00 Muzyka po pułkarni; 14,13 Komunikat Zw. K.K.O. 14.15 — 15.15 Przerwa; 15.15 — 16,45 (Patrz progr. warsz.); 17,00 Transmisja z lombardu miejskiego; 17,15 Koncert Orkiestry Rozgl. Wil. 17,55 Progr. na środę; 18,00 — 18,10 (Patrz progr. warsz.); 18,45 Powieść „bez tytułu” — frag. z powieści J. Ign. Kraszewskiego; 19,00 — 20,55 Pogadanka aktualna 21,00 Audycja dla wsi: „Nie bądzmy lat wówierni” — pog. 21,10 Muz. z płyt; — 22,10 iWadom. sport. 22,20 Wil. wiad. sportowe; 22,25 Jazz i pieśni egzotyckie ne 23,05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE WTOREK, dnia 30 sierpnia 1938 r. 5,45 Pieśń poranna; 5,48 „Z całego kraju” (płyty) 6,10 Wiadom. z naszych stron. 6,20 — 6,45 Transmisja z Warszawy; 17,00 — 18,00 Muz. taneczna z Warszawy; 18,20 — 18,30 „Nowogródzkie walczy z pożarem” — pog. W. Grębocki.

WARSZAWA. WTOREK, dnia 30 sierpnia 1938 r. 6,15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze” 6,20 Muzyka z płyt; 6,45 Gimnastyka; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 — Koncert por.; 8,00 — 11,57 Przerwa; 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12,03 — Audycja południowa; 13,00 — 15,15 Przerwa; 15,15 „Reportaż z obrotu szybocowego harcerzy” — aud.; — 15,35 Przegląd aktual. finansowo gospodarczych; 15,45 Wiadom. gospodarcze; 16,00 Koncert; 16,45 „Od Tatr do stratosfery” — opowiad.; 17,00 Muzyka taneczna; 18,00 26W — pogad.; 18,10 Recital M. Szaleskiego (altówka); — 18,45 Bez tytułu — fragment z powieści Ign. Kraszewskiego; 19,00 Recital śpiewaczy St. Drabka; 19,20 Pogad. aktualna; 19,30 „Humor i piosenka”; — koncert rozryw.; 20,45 Dziennik wiecz. 20,55 Pogadanka aktualna; 21,00 Audycja dla wsi; 21,10 Koncert chopinowski; 21,50 Wiadom. sport.; 22,20 Muzyka współczesna; 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz.; komunikat meteor. 23,05 Muz. taneczna;

WARSZAWA SRODA, dnia 31 sierpnia 1938 roku 6,15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze” 6,20 Muzyka z płyt; 6,45 Gimnastyka; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 — Koncert por.; 8,00 — 11,57 Przerwa; 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12,03 — Audycja południowa; 13,00 — 15,15 Przerwa; 15,15 Wszystkiego po trochu — aud. dla dzieci; 15,45 Wiadom. gospodarcze; 16,00 „Tak śpiewał Szalapl” — II. reportaż muzyczny; 16,45 — Szlachta zagrodowa południowych rubie z Rzeczypospolitej w służbie Ojczyzny — pog. 17,00 Muzyka taneczna i rozryw. kawa; 18,00 Rośliny przepowiadające pogodę — pogad.; 18,10 Recital wiołon-

ECHA GOSPODARCZE.

O mirażu niskich cen

Pisaliśmy już jak konjunktura u nas wzrasta i jak dogania, powoli co prawda, nie tyle Europę, ile nasz własny stan z r. 1929. Jako najbardziej wymowny dowód poprawy wzięliśmy liczbę zatrudnionych robotników. Rzeczywiście wystarczy jedna sekunda, żeby zrozumieć o ile bogatszy jest kraj w którym jest zatrudnionych 735 tysięcy ludzi (Polska 1938) od kraju w którym pracuje tylko 458 tys. (Polska 1933). O ile więc nie zaszła tu w międzyczasie zmiana w sposobie obliczania zatrudnionych robotników, mamy poprawę rzeczywistą i poważną.

Innym dowodem równie ważnym, będzie wskaźnik produkcji. Przyjmując ogólną produkcję przemysłową w Polsce w roku 1928 za 100, wykazuje on nam na następne lata ile procent tej produkcji wytwarzamy. Oto wskaźnik:

Table with 2 columns: Year (1928-1938) and Index value (100, 53.7, 55.4, 62.8, 66.4, 72, 85, 88.9, 91.4)

Oto cyfry wzięte z Konjunktury Gosp. dołączonej jako dodatek do „Polski Gospodarczej”. A teraz rzut oka na wskaźniki produkcji dwu państw przypadkiem wziętych i nader odległych, Grecji i Łotwy:

Table with 3 columns: Year, Greece, Lithuania (1929-1938)

Dane są z Biuletynu Ligi Narodów, przyciem opuściliśmy ułamiki dziesiętne. Jak widzimy od chwili dewaluacji, jak za dotknięciem różdżki czarodziejkiej, indeks zaczyna iść w górę. Za 100 procent wzięto rok 1929 a nie 1928, co okazałoby np. dla Grecji wzrost jeszcze większy, o 12 punktów mniej więcej.

Rzecz prosta byłoby śmieszne utrzymywać, że „inne warunki” nie przeszkodziłyby do takiej poprawy w Polsce, jaką dokonała rozsądna polityka na całym świecie.

cie, prócz Francji, gdzie walka socjalna zepsuła zbawcze skutki zabiegów walutowego. Ożywienia w Polsce niema, gdyż prowadzimy politykę niskich cen. Ceny ciągle wzrastające jak za granicą, powodują zyski dla produkcji i co za tem idzie inwestycję i zwykłe płac. Wprawdzie potem przychodzi kryzys, i czasowy spadek cen, ale inwestycje pozostają, i utrzymują już wyższy stopień potencjału gospodarczego. U nas, przy użyciu spychanych cenach, produkcja nie inwestuje, gdyż 1-o nie ma za co, a secundo nie widzi w tem pola do zysku. Nasi duchowieni ekonomiści z Kurjera Porannego, czy Gazety Polskiej radząby dobrze pojęty interes jaki stwarza wszędzie zagranicą ożywienie cen, zastąpić jakimś obowiązkami patriotycznym. Dla tych ludzi zbudować fabrykę, to taki sam obowiązek dla fabrykanta jak powiedzieć mowę na uroczystości „państwotwórczej” dla „działacza społecznego”. Tak, tylko że od mowy najwyższej gardło będzie bolało, a fabryka nie rentowna spowodzi dekapitalizację fabrykanta, upadość i zubożenie kraju. Oto dokładny portret naszej polityki cen:

Table with 4 columns: Year, Production, General Prices, Agricultural Prices (1928-1938)

Cyfry są wzięte jak poprzednio z „Konjunktury Gosp.”, przyciem opuściliśmy ułami. Tabela ta wykazuje niezbitcie jaki związek zachodzi między cenami a zwłaszcza cenami rolniczymi a ożywieniem produkcji. Niestety obecne załamanie cen zbożowych, na które jeszcze nasi specy nie wymyślili nic prócz nader dziwnego podatku na młyny, grozi nowym, poważnym cofnięciem naszej zacofanej gospodarki. Kiedy wreszcie ktoś wpuści wielki prąd świeżego powietrza w zatechniętą atmosferę zważania naszego potencjału przemysłowego w atmosferę, gdzie doktrynerzy, fiskalizm i kartele sobie ręce by tańczyć makabryczną, choć rentowną, sarabandę na grobie dobrobytu szerokich mas! (ab).

W terenie i na torach

Ostatni turnus popularnej nauki pływania

W dniu 29 sierpnia 1938 roku Okręgowy Ośrodek W. F. Wilno rozpoczął ostatni VI-ty z rzędu turnus popularnej nauki pływania w 1938 roku dla początkujących i zaawansowanych. Kurs będzie trwał dwa tygodnie, od dnia 29 sierpnia do dnia 10 września b. r. Zapisy przyjmuje kancelaria Okręgowego Ośrodka W. F. Wilno przy ul. Ludwisarskiej Nr. 4 (drugie piętro) od godziny 9-tej do godz. 15-tej. Informacje: telefon 26-24.

Czołowi lekkoatlet. polscy w Białymstoku

BIAŁYSTOK. Pał. W Białymstoku odbył się w niedzielę mecz lekkoatletyczny pomiędzy KPW Orzeł z Warszawy a reprezentacją Białegostoku. Zwyciężył Białystok w stosunku 71:54, na tych zawodach poza konkursem startowali czołowi lekkoatleticy polscy z Noj-Im, Stanszewskiem, Gierutto, Moronczykiem i Zasłona na czele. Poza tem w Wijną startował Zylewicz. Wyniki zawodów były następujące: 100 m. — Zasłona 10,7. 400 m. — Dabarko 55,3.

800 m. — Zylewicz 2:01, 2) Wawrzyńczyk 2:07. 1500 m. — Stanszewski 4:07, 2) Karwowski 4:18,4. 5000 m. — Noji 15:32, 2) Karwowski 15:52,8. Rzut oszczepem — Gierutto 55,98, 2) Szelest 51:33. Skok wdal — Kujawski 6,30. Skok wzwyż — Maciukiewicz 170. Tyczka — Moronczyk 3,80. Dysk — Gierutto 48,20. Kula — Gierutto 15,15.

Chorzów bije Siemianowicze w szczyploniaku

KATOWICE. Pał. W Katowicach rozegrane zostały zawody szczyploniarskie pomiędzy drużyną „Pole Zachodnie” z Chorzowa a P. Z. P. z Siemianowic. Zwyciężyło „Pole Zachodnie” w stosunku 8:3 (3:1).

Stadion na mecz Polska--Niemcy już wyprzedany

BERLIN. Pał. Jak wiadomo, w dniu 18 września bież. roku rozegrany zostanie w Kamienicy (Chemnitz) międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Niemcy.

Wszystkie bilety wstępu na mecz powyższy zostały już rozsprzedane. Trybuny stadionu w Kamienicy mieszczą około 60 tysięcy widzów.

Rekordy lekkoatletyczne Europy

Lista aktualnych rekordów Europy w lekkoatletyce przedstawia się, jak następuje: 100 — Berger (Hol.) i Strandberg (Szwecja) po 10,3 sek. 200 m. — Körnig (Niemcy) 20,9 sek. 400 m. — Brown (Anglja) 46,7 sek. 800 m. Hampson (Anglja) 1:49,8 min. 1500 m. — Szabo (Węgry) 3:48,6 min. 5000 m. — Lehtinen (Finl.) 14:17 min. 10.000 m. — Nurmi (Finl.) 30:06,2 min. 110 płotki — Wennstroem (Szwecja), Sjösted (Finl.) i Finlay (Ang.) po 14,4 sek. 400 m. płotki — Pettersson (Szw.) i Facelli (Włochy) po 52,4 sek. 4x100 m. — Niemcy 40,6 sek. 4x400 m. — Anglja 3:09,8 min. wzwysł — Kotkas (Finl.) 204 cmt.

wdal — Long (Niemcy) 790 cmt. tyczka — Hoff (Norw.) 425 cmt. trójskok — Tuulos (Finl.) 15,48 mtr. kula — Wölke (Niemcy) 16,60 mtr. młot — Hein (Niemcy) 57,22 mtr. dysk — Schröder (Niemcy) 53,10 mtr. oszczep — M. Järvinen (Finl.) 77,23 mtr. dziesięciobój — Sievert (Niemcy) 7824,5 pkt. Następujące rekordy Europy nie zostały dotąd zatwierdzone: 800 m. — Wooderson (Anglja) 1:48,4 min. 10.000 m. — Salminen (Finl.) 30:06,6 min. 110 m. płotki — Finlay (Anglja) 14,1 sek. 4x100 m. — Niemcy 40,3 sek. młot — O'Callaghan (Irlandja) 60,54 mtr. Blask (Niemcy) 57,25 mtr. i Hein (Niemcy) 58,24 mtr.

Nowy rekord świata

LONDYN PAT. Na zawodach lekkoatletycznych w Mitcham biegacza angielska Olive Hall ustanowiła nowy rekord w biegu 880 y wynikiem 2:19,7 minut.

Dotychczasowy rekord należał do Angielski Lines wynosił 2:26 min. Rekord świata na 800 m. należy do Kautkovej (Czech.): — 2:12,4 min.

Międzynarodowe zawody pływackie w Monachjum

MONACHJUM PAT. W Monachjum odbyły się wielkie międzynarodowe zawody pływackie przy udziale najlepszych zawodników Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Anglii, Szwecji i Węgier. Sensacją zawodów był bieg na 100 m. dowolnym, w którym niespodziewanie zwyciężył Szwed Björn Borg w czasie 60 sek. przed Niemcem Fischerem i amerykańskim Wolffem — obaj po 60,8 sek. Dalsze dwa miejsca zajęli Amerykanie Fick i Jaretz, 400 m. dowolny — Flanagan (Stany

Zjedn.) — 4:55,2 sek; 2) Plath — 5:04,5 min.; 3) Borg (Szwecja) — 5:10,8 min. 100 m. grzbietowym — 1) Schlauch (Niemcy) — 1:09,7 min; 2) Neunzig (St. Zjedn.) — 1:13,4 min. 300 m. klasycznym — 1) Balke (Niemcy) — 2:45,2 min.; 2) Siestas (Niemcy); 3 X 100 m. zmiennym — 1) Niemcy 3:26,4 min.; 2) Węgry 3:32,9 min; 4 X 100 m. dowolnym — 1) Stany Zjednoczone 4:02,8 min.; 2) Niemcy — 4:06,3 min.; 3) Węgry 4:10,4 min.;

Górskie motocykl. i autom. mistrzostwa Niemiec

WIEDEŃ. W niedzielę odbyły się motocyklowe i automobilowe górskie mistrzostwa Niemiec na obwodzie 12,5 km. pod Wiednem. Wyniki notujemy: Motocykle do 250 cm. — 1) Kiuge (Kamienica) na DKW 22:05,2 min; średnia szybkość 66,46 km. na godzinę. Samochody sportowe bez kompre-

sorów do 2000 cm. — 1) Fane (Anglja) na BMW 22:00,4 min, szybkość 68,22 km. godz.; 2) Christa (Rumunja), 3) von Hanstein (Niemcy). Samochody wyścigowe ponad 3000 cm. — 1) Hans Stuck (Niemcy) na Auto — Union 20:10 min; 2) Lang (Niemcy); 3) von Brauchitsch.

U nas i gdzie indziej

Międzynarodowy związek narciarski zatwierdził następujące międzynarodowe zawody narciarskie: w roku 1939:

- 8 stycznia — skoki w Claviere — (Włochy). 26 — 29 I. — tydzień sportowy w Garmisch - Partenkirchen. 2 lutego — zawody zjazdowe w Cortina d'Ampezzo, 11 — 18 II. — zawody Fis w Zakopanem. 20 — 25 II. — mistrzostwa Czechosłowacji w Wysokich Tatrach. 25 i 26 II. — zawody w Lahti (Finlandja) oraz mistrzostwa Szwajcarcji w Les Mosses. 2 — 8 marca — mistrzostwa Francji. 3 — 5 marca — Zawody HDW w Czechosłowacji. 3 — 5 marca zawody w Szwecji. 4 — 6 marca — zawody w Holmenkol (Norwegja). 12 marca — konkurs skoków w Planicy.

ZURICH. W dziesięcioboju lekkoatletycznym o mistrzostwo Szwajcarii zwyciężył Józef Neumann. Punktacji nie podajemy, gdyż dokonywana jest ona w Szwajcarii, według odmiennej formuły. Notujemy natomiast ciekawe wyniki poszczególnych uczestników dziesięcioboju: Oszezep — Neumann 60,35. 1500 m. — Faes 4:36 min. Raymond Anet miał w skoku wdal 679 cm, wzwysł 170 cm., tyczka 360 cm., w biegu na 100 m. 11,4 sek.

HELSENKI. Na konferencji fińskich związków sportów zimowych uchwalono wszęché kroki celem przywrócenia narciarstwa w programie zimowych igrzysk olimpijskich. Finlandja zdecydowana jest organizować zimowe igrzyska tylko wtedy, jeśli w ich programie znajdzie się narciarstwo.

W dniu 4 września b. r. na boisku stołecznej Polonii o godz. 11-ej odbędą się zawody lekkoatletyczne, największą atrakcją których będzie start wszystkich uczestników obrotu przed kobieciemi mistrzostwami Europy z Walasiewiczówną, Flakowiczówną i Kałużową na czele. Poza tem w ramach tych zawodów odbędą się rewanżowe spotkania pań i panów pomiędzy drużynowym mistrzem Pomorza (KPW Pomorzanie) a drużynowym mistrzem Warszawy Polonią. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach.

BERLIN. Znaczące powodzenie, jakim cieszyły się pływackie zawody pomiędzy reprezentacjami Europy i St. Zjedn., odbyte niedawno w Berlinie, zapewniło rewanżowy mecz, który rozegrany zostanie w roku przyszłym na terenie St. Zjednoczonych.

KRÓLEWIEC. W sezonie letnim 1939 r. rozegrany zostanie w Królewcu ciekawy czwórmeż kajakowy pomiędzy reprezentacjami miast: Helsingforsu, Gdańska, Królewca i Szczecina.

BUDAPESZT. W Budapeszcie toczy się spotkanie tenisowe Włochy — Węgry o puchar Europy Środkowej. Po pierwszym dniu stan meczu bieżni: 1:1. Wyniki notujemy: Ganepele — Brietenski; 6:4, 0:6, 6:1, 6:0. Gabory — Vido 6:0, 6:3, 6:1.

AMSTERDAM. W dniach od 27 bm. do 4 września rozgrywać się będą w Amsterdamie kolarskie mistrzostwa świata. O tytuły mistrzowskie ubiegają się będą zawodnicy 18 państw: Belgii, Danji, Niemiec, Francji, Anglii, Holandji, Włoch, Jugosławii, Luksemburgu, Polski, Portugalii, Szwecji, Chin, St. Zjedn., Węgier, Hiszpanji, Szwajcarii i Czechosłowacji.

W dniu 27 bm. odbędzie międzynarodowy kongres kolarski i tegoż dnia rozpoczęte zostaną zawody eliminacyjne sprinterów zawodowych i amatorskich oraz przedbieg steyerów na dystansie 100 kilometrów.

NOWY JORK. W ostatecznym spotkaniu tenisowym o puchar Davisa St. Zjednoczone wystąpią przeciwko Australji w następującym składzie: Budge, Riggs, Hunt i Mako.

WIEDEŃ. Mecz bokserów zawodowych o tytuł mistrza Europy w wadze ciężkiej pomiędzy obrońcą tytułu Lazek a Neuselem rozegrany zostanie ostatecznie 16 września br. w Wiedniu.

Już czas odnowić prenumeratę

na miesiąc wrzesień.

Administracja uprzejmie przypomina P. T. prenumeratom, że już czas odnowić prenumeratę na miesiąc wrzesień.

Jednocześnie Administracja prosi o wpłacanie zaległości zgodnie z wystanemi upomnieniami. W wypadku nieuzupełnienia należności zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę pisma z dnem 1 września.

Notatki radiowe

OD TATR DO STRATOSFERY

OPOWIEDZIANIE DR. JODKO - NARKIEWICZA PRZEZ RADJO Ogólne zainteresowanie wzbudza projektowany na jesień rot do stratosfery. W związku z tem dr. Konstanty Jodko - Narkiewicz, znany uczyony i podróżnik i organizator tego lotu napisał dla radia specjalne opowiadanie p.t. „Od Tatr do stratosfery”. Opowiadanie to nadane będzie w 5 odcinkach, we wtorek o godz. 18,45, poczynając od dn. 30 sierpnia. Następne odcinki usłyszą radiosłuchacze dnia 6, 13, 20 i 27 września 1938 roku. Prelegant opowie o swoich osiągnię-

ARCZYDZIEŁA DWORZAKA

Dziśniejszy Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego o godz. 17,10 zasługuje na specjalną uwagę radiosłuchaczy ze względu na program, poświęcony wyłącznie Antoniemu Dworzkowi, mistrzowi w czeskiemu, sławnemu na obu półkuliach, którego piękne utwory odznaczają się bogactwem melodyjnym, szlachetną harmonją i pełną ożywienia rytmiką.

MIKROFON W LOMBARDZIE

Mikrofon w poszukiwaniu nowych tematów zawędruje do Zakładu Zastawniczego K.K.O. m. Wilna; Reportaż z lombardu prowadzony przez Eugenjusza Piotrowicza zorientował się pozwolił słuchaczom w całości pracy Zakładu i opowie jak spełnia swoje zadanie ta, mało może lubiana, ale popularna instytucja użyteczności publicznej. Transmisje nadany we wtorek 30-go sierpnia o godz. 17-ej.

Z Polesia

KRONIKA BRZESKA

WYROK NA CZŁONKÓW R.K.K.P.Z.B.

BRZEŚĆ. W Sądzie Okręgowym, Wydział Zamiejscowy w Brześciu nad Bugiem odbyła się rozprawa przeciwko członkom R.K.K.P.Z.B. i K. Z. M. Podm. w wyniku której zostało ukaranych: jeden członek na 8 lat więzienia, 2 członków po 7 lat więzienia, 1 na 5 lat więzienia, 1 na 3 lata i 2 członków po 2 lata. Ponadto skazani na więzienie od lat 5 do 8 zostali pozbawieni praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 10, a pozostali skazani na 5 lat.

KRONIKA PIŃSKA

POŚWIĘCENIE FUNDAMENTÓW POD SZKOŁĘ

PIŃSK. W dniu 18 sierpnia 1938 r. odbyło się w Honezarach, gminy Zabczyckiej, powiatu pińskiego poświęcenie fundamentów pod szkołę „Pomnika” im. Marszałka Piłsudskiego. W uroczystościach poświęcenia kamienia węgielnego wzięli udział starosta powiatowy p. Kazimierz Łyszczkowski i wójt Jastrzębski.

WIELKI POŻAR W MOROCZNIE

PIŃSK. W zabudowaniach Marka Pukały, m-ca wsi Murawin, gm. Moroczno, pow. pińskiego z niestalojonej narazie przyczyni wybuchł pożar. Na szkole szesnastu gospodarzy wsi, spłonęły cztery domy mieszkalne i 32 budynki gospodarcze wraz z tegorocznymi zbiorami. Straty spowodowane pożarem, poszkodowani obliczają na 27 000 zł.

OPÓR WŁAŻY

W osadzie Małoryt pow. brzeskiego go Szymon Kowarda i Bazyli Jolop, m-cy Małoryty, znani awanturnicy, napadli na przejeżdżającego rowerem Uszera Elberta, m-ca wsi Zamczany, gm. Małoryta i dotkliwie go pobili. Wysłany na miejsce patrol policyjny zatrzyma Kowardę, natomiast Jolop stawiał czynny opór i dopiero przy pomocy kilku innych policjantów, został obездwładniony i doprowadzony do posterunku.

WALKA POLICJI Z BANDYTĄ

St. posterunkowy służby śledczej oraz dwóch posterunkowych mundurowych Wydziału Śledczego w Brześciu nad Bugiem, będąc w służbie patrolowej, zaszli na posesję 121 przy ulicy Listowskiego w celu sprawdzenia znajdującej się tam meliny. Gdy policjanci weszli na podwórze, z domu nr. 121 wyszedł nieznany osobnik, którego zatrzymano chcąc go wylegitymować. Po wręczeniu wywiadowcy dokumentów, osobnik ten cofnął się kilka kroków w tył i wydobywszy z kieszeni broń palną, rzucił się do ucieczki ostrzeliwując się. W czasie pościgu ujęto uciekającego, którym okazał się znany bandyta Kałkowski.

POTWORNE ZABÓJSTWO

KOBRZYŃ. Przed kilku dniami niedaleko chutoru Ilica pow. kobryńskiego zabity został przez nieznanymi sprawców M. Szykaruk zamieszkały w chutorze Orzechowo Duże. Dzięki energicznemu śledztwu, udało się wpaść na trop sprawców zabójstwa. Są to Jan Oniszczyk lat 38, mieszkaniec chut. Ilica i Bazyli Szykaruk lat 28, mieszkaniec Orzechowo Duże. Zabójstwa dokonali z zemsty za to, że Szykaruk niedepuścił ich do korzystania z ziemi, należącej ich żonom, a siostrą M. Szykaruka. Narzędzie zbrodni rewolwer wypożyczył im Grzegorz Szykaruk, u którego w czasie rewizji broń odnaleziono. Równocześnie dokonana rewizja u Jana Szykaruka i Teofima Oniszczyka, mieszkańców chutoru Orzechowo Duże pozwoliła odnaleźć jeszcze dwa rewolwery. Zabitemu Szykarukowi skradziono ponadto 15 zł i płaszcz, którego dotychczas nie odnaleziono. Jan Oniszczyk i Bazyli Szykaruk w dniu wczorajszym zostali osadzeni w więzieniu.

DWULETNIĘ ŻEŃSKIE LICEUM GOSPODARCZE

ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIEC W WILNIE

Przygotowuje absolwentki do prowadzenia i organizowania gospodarstw zbiorowych przemysłowych i społecznych (hotele, pensjonaty, bursy i t.p.), oraz rodzinnych.
Liceum korzysta z praw państw. Liceów zawodowych.
Egzaminy wstępne odbędą się dnia 1 IX, b.r.
Przy Liceum czynna jest bursa żeńska (koszt całkowitego utrzymania 45 zł. miesięcznie).
Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Liceum Gospodarczego Z.P.O.K. w Wilnie, ul. Bazylińska 2 — 19, tel. 25-97 w godz. 10 — 12 codziennie oprócz niedziel i świąt.

Nowy sezon Teatru Wołyńskiego im. Juljusza Słowackiego pod dyr. Janusza Strachockiego

Teatr Wołyński w nowej fazie pod kierownictwem Janusza Strachockiego rozpoczął już przygotowania nowego sezonu. Cały zespół artystyczny rozpoczął próby jednocześnie z dwóch sztuk. Zespół teatru stanowić będą stale siły: — Halina Drohocka (b. aktorka teatrów miejskich w Krakowie, Bydgoszczy, Wilnie, ostatnio Teatru Kameralnego w Warszawie), Celina Kłmczakówna (aktorka teatrów miejskich w Krakowie i Grodnie), Ossowska Eleonora (aktorka teatrów miejskich w Lublinie, Wilnie i Grodnie), Zofia Sławińska (długoletnia aktorka i ulubienica publiczności Teatru Wołyńskiego), Strumińska Hajna mgr. fil. (pracowała w Teatrze Miejskim we Lwowie), Tomaszewska Rena (absolwentka P. I. S. T. aktorka Teatru Peryferyjnego w Warszawie), Ursynówna Marja (aktorka teatrów miejskich w Krakowie, Toruniu, Teatru „Reduta”, znana również z pobytu w Teatrze Wołyńskim), Włodzimierska Irena (aktorka Teatru Polskiego w Katowicach Teatru Polskiego w Warszawie, ostatnio Teatru Wołyńskiego), Dąbrowski Stanisław (znakomity i ceniony aktor oraz reżyser Teatrów w Krakowie, Toruniu, Lublinie, teatru „Reduta” ostatnio teatru miejskiego w Grodnie), Fertner Edward (długoletni ulubieniec publiczności Teatru Wołyńskiego), Maliszewski Józef (długoletni i ceniony aktor Teatru Miejskiego w Łodzi, Teatru Polskiego, Narodowego i Kameralnego w Warszawie), Orłowski Piotr (miedawny jubilat wielki ulubieniec publiczności Teatru Wołyńskiego), Purzycki Stanisław (długoletni aktor teatrów miejskich w Łodzi, Bydgoszczy, Warszawie, Teatru „Reduta” ostatnio Teatru Wołyńskiego) Samochocki Mikołaj (młody uzdolniony aktor i kierownik administracyjny objazdów Teatru Wołyńskiego), Sława Jerzy (adept teatralny), Tomaszewski Karol (ostatnio aktor Teatru Peryferyjnego w Warszawie), Urbanowicz Bohdan (poprzednio aktor teatrów Bydgoskiego, Kaliskiego, Wołyńskiego) Ponadto w okresie sezonu wystąpią gościnnie najsłynniejsze siły teatrów warszawskich.

Reżyjerę dzieląc będą pomiędzy sobą dyr. Janusz Strachocki, Stanisław Dąbrowski oraz Kazimierz Rudzki absolwent kursu reżyserskiego P.I.S.T. Stroną plastyczną teatru kierować będzie artysta malarz dekorator Tadeusz Kalinowski, uczeń prof. Wincentego Dra bika i Władysława Daszewskiego.

Administrację teatru objął długoletni kierownik administracji teatrów miejskich w Krakowie, Lwowie, Wilnie, oraz Teatru Polskiego w Warszawie (Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej w Warszawie), dyr. Stefan Kordowski. Sekretarką teatru będzie p. Danuta Maliszewska.

Nowy sezon inauguruje znakomite dzieło Karola Huberta Rostworowskiego „Przeprowadzka” druga część słynnej trylogii po „Niespodziance”, którą Teatr Wołyński uczci pamięć genialnego poety i dramaturga „Przeprowadzka” znajduje się w opracowaniu scenicznym dyr. Janusza Strachockiego. Drugą premjerą w m-cu wrześniu będzie znakomita współczesna sztuka amerykańska spółki autorskiej Filipa i Aimé Stuartów w przekładzie Teodory Drzewickiej „Szesnaolatka”, ciesząca się do niedawna fenomenalnym powodzeniem na scenie Teatru Nowego w Warszawie. Dalszy repertuar na m-c październik zapowiada nieznaną na tutejszym terenie jedną z najlepszych sztuk cieszących się wielkim sukcesem na scenach polskich autora Stefana Kiedrzyńskiego „Oczy księżniczki Fathmy”, oraz doskonała nowość ostatniego komedjowego repertuaru teatrów polskich i obcych p.t. „W perumerji” węgierskiego autora Miklosa Laszlo.

Nowy sezon teatru rozpocznie się w Łucku w dn. 1 września rb. premjera sztuki Karola Huberta Rostworowskiego „Przeprowadzka”, którą również teatr zapoczątkuje swój sezon w Teatrze Miejskim w Lublinie w dniu 15 września rb. Jednocześnie II grupa zespołu teatru wyrusza na objazd miast Wołynia, Polesia i Lubelszczyzny w dniu 1-go września ze sztuką „Szesnaolatka”, której premjera odbędzie się w m. Kowalu również 1 września.

GIEŁDA ZBOŻOWO -- TOWAROWA I LNIARSKA

Z DNIA 29 SIERPNI 1938 ROKU

Ceny za towar standardowy wzgl. średniej jakości za 100 kg. w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno (Len za 100 kg. f-co wag. st. załad.). Dostawa bieżąca, normalna taryfa przewozowa.

Zyto I standart (nowe) 15.75 16.25
Zyto II standart (nowe) 15.25 15.75
Mąka żytnia g. I 0—50% 28.50 29.—
Mąka żytnia g. I 0—65 % 25.50 26.—
Mąka żytnia razowa 0—95% 18.— 18.75
Mąka pszenna g. I 0—50% 40.50 41.50
Mąka pszenna g. I-a 0—65% 40.— 40.50
Mąka pszenna g. II 30—65% 35.— 36.50
Mąka pszen. g. II-a 50-65% 26.— 27.—
Otręby żytnie przemiału standartow. 8,00 8.50
Siemię lniane bez worka f-co wag. st. załad. 42.75 43.50
Len trzep. Wołożyn b. I sk. 216,50 1550.— 1600.—
Len trzepany. Miory b. I sk. 216,50 1400.— 1450.—
Targ. mocz. asort. I-II 50-50 sk. 173,20 700.— 740.—

CEDELA NOTOWAN ORIENTACYJNYCH CEN ŻYWCA I MIĘSA W WILNIE

Tymczasowa Komisja Notowań Cen

Cena loco Targowisko i Rzeźnia w dn. 26 sierpnia 1938 roku w złotych ewentualnie w groszach.

I. ŻYWIEC za 1 kg. żyw.

BYDŁO:
Stadniki I gat. 0.45 — 0.50. II gat.— 0.40 — 0.45 gr.; III gat. 0.20 — 0.25; Krowy I gat. 0.45 — 0.50; II gat. — 0.40 — 0.45 gr.; III gat. 0.25 — 0.25; Cielęta — II gat. 0.75 — 0.85 gr.; Trzoda chlewna I gat. 1.05 — 1.10; — gat. II 1.00 — 1.05; III gat. 0.90 — 0.95;

MIĘSO W HURCIE miejscowego uboju:

Wołowina całe tusze: I gat. 0.90 — 1.00; II gat. 75 — 85; III gat. 60 — 70 gr. Cielęcina I gat. 0.90 — 1.00 zł.; Wieprzowina I gat. 1.15 — 1.23 —; II gat. 1.10 — 1.15 zł.; III gat. 1.05 — 1.10 zł.; Baranina II gat. 0.85 — 1.00 zł.;

SKÓRY SUROWE:

Bydłce za 1 kg. — 0.90 — 1.00 zł.; Cielęce za 1 szt. — 3.75 — 4.50 zł.; Owce za 1 szt. 5.75 zł.; Za ubiegły tydzień spędzono bydła rogatego 730; trzody chlewniej 591; owiec i cieląt 974; Zabito w ubiegłym tygodniu bydła rogatego 535; trzody chlewniej 478; cieląt 583; owiec 331; Przebieg targu: podaż zwiększona, ceny lekko niższe.

Omówienie: — I kl. bydła dorosłego — pełny stopień wytuczania ponad 450 kg. żyw. dla trzody chlewniej pełny stopień wytuczania na słoninę ponad 150 kg. żyw.; II kl. — dobry stan odżywiania przy żywej wadze ponad 350 kg.; dla bydła dorosłego i pełny stopień wytuczania dla trzody chlewniej przy żyw. od 120 do 150 kg.
III kl. — mierny stan odżywiania przy wadze poniżej 300 kg. dla bydła dorosłego.
Pożatem do III kl. wchodzi trzecia po niżej 120 kg. oraz maciory i późne kastraty. —

PRZEZ OSWIATE ŻOŁNIERZA DO POTĘGI PAŃSTWA.

DO GRUBOŚCI MATERJAŁU DOŚCIAGUJEMY NIC!



Jedyna chrześcijańska pracownia w Wilnie **plaszczy karakulowych, fokowych i t. d.** Najtańszy zakup **skórek** rozmaitych. Ostatnie modele **plaszczy jesiennych.**

L. Łopuszański Zamkowa 4.

Do „SŁOWA” Nekrologi, Ogłoszenia i wszelkie komunikaty po cenach bardzo tanich załatwia BIURO OGŁOSZEŃ Stefana GRABOWSKIEGO w Wilnie. Garbarska 1. Tel. 82. Kosztorysy na żądanie.

Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich z dniem 1 września uruchamia w Pińsku ROCZNĄ SZKOŁĘ SPÓŁDZIELCZĄ DLA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

przy Gimn. Kupieckim T.R.Z.W. w Pińsku, ul. Kolejowa

Prowadzone będą 2-a Kursy dla młodzieży do lat 18 i dla młodzieży starszej.

Kandydaci obowiązani są złożyć:

- 1) Podanie o przyjęcie;
- 2) Świadectwo ukończenia szkoły powszechnej;
- 3) Życiorys napisany własnoręcznie.

Oplata za naukę wynosi 100 zł. — wpisowe 10 zł.
Kandydaci ubiegać się mogą o pomoc finansową u właściwych samorządów i w miejscowych spółdzielniach

CASINO | Dziś! Wielki podwójny Program: „TRUXA”

1) Zbrodnia i poświęcenie. Wspierane atrakcje cyrkowe i film p.t. „TRUXA”
2) „WŁADCA KALIFORNIJI” W rol. gl.: Luis Trenkar i Berta Drawa

MUNDURKI płaszcze szkolne

przyjmuje pracownia krawiecka

Ignacy Nalewajko

Wilno, Garbarska 2, m. 4.

BÓLACH GŁOWY NERWOBÓLACH: GRYPFIE
KOWALSKINA

Lekarze

Zakład Rentgenologiczny i Gabinet Fizykalny Terapii D-rów L. i J. IWANTERÓW został przeprowadzony na ul. Mickiewicza 19, m. 10, tel. 963 (vis à vis Hotelu Bristol).

Kupno i sprzedaż

DOM SPRZEDAM ul. Witebska. Bez pośrednictwa. Adres w administracji „Słowa”. 2381—3832.

SKLEP spożywczy odstąpił Archaniełska Nr. 10. 2322—3761.

Lokale

MIESZKANIE 4 i 5 pokoi, kuchnia sucha, słoneczne, ciepłe. Zaręczę 30 przy ryneczku. 2380—3831.

MIESZKANIE do wynajęcia 3 pokoi i kuchnia, system korytarzowy z wygodami bez wanny, ogładac od 3 do 4-tej Św. Jańska 11 — 3 b. 2385—3836

MIESZKANIE 2 i 3 pok. z wygodami do wynajęcia: Mickiewicza 37 u dozorcy. 2384—3835.

DWA POKOJE, nieumeblowane, wszelkie wygody, łożenka, można z telefonem — w pobliżu sądów do wynajęcia. Piękielko 3 m. 9.

2 POKOJE z wygodami do wynajęcia: Podgórna 5 m. 3. 2389—

POKÓJ DUŻY, z wygodami, bez mebli do wynajęcia. Mickiewicza 29—10 godz. 17—19. 2349—3800

POKÓJ do wynajęcia bez mebli lub umeblowany duży, jasny, ciepły z wygodami i osobnym wejściem I piętro ul. Kasztanowa 4 m. 5. 2388—3839.

W WARSZAWIE pokój do wynajęcia ze wszystkimi wygodami, może być z utrzymaniem. Najchętniej dla pań, lub uczennic: Częstochowska 40/42 m. 21 tel. 93059, obok Pl. Narutowicza.

INTERNATY dla uczniów i uczennic, zawodowych, wyższych i kursów maturalnych w Wilnie pod kierownictwem Zgromadzeń Matki Boskiej Zwycięskiej MARIANUM
Zapisy już są przyjmowane. Szczegółowe informacje co do warunków przyjęcia i metod wychowawczych udziela osobiście lub piśmiennie od 9 do 15-ej Sekretariat Internatu WILNO, ul. Zamkowa 8, CARITAS.

Stancje

PRZYJMĘ jedną lub dwie uczennice na mieszkanie z utrzymaniem, lub bez takowego. Francuska i niemiecka konwersacja w domu. Zgłosić się od 1—4 godz. Plac Napoleona 8 .. 8.

DLA UCZENIC (uczniów) pokój z całkowitem utrzymaniem. Wszelkie wygody, Trokliwa opieka. B. blisko gimnazjum S.S. Nazaretanek i Zygmunta Augusta. Mała Pohulanka 11 m. 21 2318—3740

DWUCY UCZNIU przyjmie na mieszkanie i utrzymanie inteligentna rodzina (magister praw). Dobra opieka zapewniona. Zgłoszenia Wilno ul. Połocka Nr. 1. m. 2. 2371—3822

UCZENICE lub uczni, przyjmę z całkowitą opieką. Trokliwa opieka, pomoc nauce i konwersacja francuska. Ul. Ad. Mickiewicza 22-a m. 21. Śnieżkowa. 2355—3806

Nauka

— Zarząd Koła Medyków organizuje 30 sierpnia Kurs Przygotowawczy na MEDYCYNĘ. Informacje: Zamkowa 24 w poniedziałki, środy, piątki 18—19.

POTRZEBNA nauczycielka do małego, do chłopca VI oddz. — Dowiedzieć się: Parkowa 7 — 1. Od godz. 2 — 5 ppól.

Poszukują pracy

MUNDURKI I PŁASZCZE szkolne przyjmuję — pracownia krawiecka: Ignacy Nalewajko, Wilno, Garbarska 2—4. 2372—3823.

WYCHOWAWCZYNI (treb.) poszukuje posady. Zajmie się dziećmi w wieku od 2 do 7 lat w dom. prywat. Zna szczerze Poważne świad. i ref. ul. Bakszta 11 m, 5. od 3-iej do 6-iej

DO TOWARZYSTWA dla młodej panienki potrzebna inteligentna osoba znająca doskonale polszczyznę na kilka godzin popołudniowych. Dowiedzieć się w księgarni „Lektor” Mickiewicza 4.

MŁODA panienka z praktyką zajmie się pielęgnowaniem chorej osoby, chętnie na wyjazd, zgłoszenia do admin. „Słowa” pod „pielęgniarką”.

POSZUKIWANA jest służąca, obznajmiona z kuchnią, do małej rodziny. Szuca 17 m. 1 2382—3833

KUCHARKA z wieloletnią praktyką domową i restauracyjną, obejmie posadę. Zawalna 66 m. 7. 2347—3798

DZIEWCZYŃKA z ukończoną 6 oddz. szkołą powszechną — rostopna, dobrze wychowana szuka pracy. Może zająć się dzieckiem 2 — 3 — 4-letniem. Zgłoszenia do „Słowa” dla „Alinki”.

Różne

GINIE W NĘDZY NAUCZYCIELKA zwołiona z pracy, chora i bez jakiegokolwiek opieki rodzinnej. O ratunek i pomoc dla nieszczęśliwej prosi gorąco Instytut CARITAS, Wilno, Zamkowa 8.

SPARALIZOWANY staruszek w skrajnej nędzy prosi łaskawych czytelników o wsparcie pieniężne oraz o starą bieliznę i ubranie. Ofiary kierować do Admin. „Słowa” dla „sparalizowanego staruszka”.

Konto P. K. O. Nr. 700.724